OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. PIĄTEK 12 LIPCA 1929 ROKU Nr. 187.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Wczorajsze dochodzenie w Kielcach

w sprawie koncesji Harrimana.

(OD WŁASNEGO KORESPONDENA „KURJERA ZACHODNIEGO").

Zagaił wczorajszą rozprawę dochodzeniową p. wojewoda, wyjaśniając zebranym cel i znaczenie dochodzenia oraz zaznaczył, że stwierdzonem jest formalne ogłoszenie tego terminu dochodzenia. Następnie przystąpiono do składania piśmiennych zarzutów i sprzeciwów. Sprzeciwy złożyły: Tow. El. Miejsk. miasta Radomia (Sp. Akc. Radomskie Tow. El., 2) Wydz. Pow. w Pińczowie, 3) Saturn, 4) Urząd gminny Olkusko-Siewierskiej, 5) Mag. m. Kielc, 6) Gwar. Hr. Renard, 7) Państw. Wytwórnia Uzbrojenia, 8) Huta Bankowa, 9) Akc. Tow. Będzin - Olkusz, 10) Franc. Polskie, 11) Tow. Francusko-Włoskie, 12) Tow. „Polland" Angielskie Tow., które finansuje Elektr. Okręg., 13) Zakłady Solvay w Polsce, 14) Sosnowieckie Tow., 15) Mag. Pińczowa, 16) Adw. Cichowski w imieniu miasta Jędrzejowa, 17) Mag. Włoszczowy, 18) Urząd gminy Zagórze, 19) Gmina m. Czeladź, 20) Mag. Opatowa, 21) Wydz. Pow. Sejm. Zawierciańskiego, 22) Magistrat Staszowa, 23) Browar Parowy Grodziec, 24) Urząd gm. Bobrowniki, 25) Tow. Elektr. Okręgu Częstochowskiego, 26) Izba przem.-handl. w Sosnowcu, 27) Zakopane. 28) T-wo przemysłowców Zagł. Dąbrowskiego, 29) T-wo Czeladź, 30) Rada Zjazdu przemysłowców górniczych, 31) Magistrat Kozienice, 32) Magistrat Sosnowca, 33) Dyrekcja Kolei w Radomiu, 34) Warszawskie T-wo, 35) MagistratSandomierza, 36) Rada gm. Grodziec, 37) Burmistrz m. Jędrzejowa, 38) Sp. Akc. Sieci Elektrycznej, 39) Elektr. Okr. w Zagł. Dąbrowskiem, 40) El. Okr. w Zagł. Krakowskiem, 41) Urząd gminy Niwka, 42) E. Ziółkowski w imieniu Magistratu Szydłowca, 43) Kamiński — Radomski wydz. P. K. P., 44) I. Krzakowski w imieniu miasta Kielc, 45) Seruga w imieniu Ostrowca, 46) dyr. Skarbiński z Grodzieckiego T-wa 47) Dyr. Jaguczański Sosnow. Tow. Fabr. Rur i Żelaza, 48) Mirowski — Sp. Akc. Zieleniewski, W. Fitzner i K. Gamper, 49) dyrekcja zakładów Solvay, 50 Sercarz z Miechowa, 51) A. Zdankowski Elektr. w Końskich.

Ten prezes dyr. Markiewicz zabiera głos w imieniu przemysłu górniczego, broniąc praw przemysłu w stosunku do uprawnienia Harrimana: poruszając sprawy ciężkich warunków, w jakich się przemysłowcy tak w czasie wojny jak i po wojnie znajdowali, a ponieważ obecnie przemysł górniczy ma trudności nie tyle w sprzedaży ale w wysyłce węgla, więc jest kwestją bardzo ważną aby kopalnie mogły węgiel przerabiać na prąd elektryczny. Niezależnie od tego jest sprawą ogromnej wagi — rezerwy — jakie kopalnie muszą trzymać, a przy udzieleniu uprawnień Harrimana niszczą cały ogromny zasób pracy i kapitału włożonego w urządzenie elektrowytwórcze. Natomiast sąsiedni Górny Śląsk może się spokojnie pod względem elektryfikacji rozwijać. P. prezes Markiewicz zaznacza jeszcze, że jest również z punktu obywatelskiego rzeczą niedopuszczalną udzielenia uprawnienia Harrimanowi, gdyż kopalnie będą wtedy zmuszone zmniejszyć personel, co ujemnie wpłynie na stan bezrobocia.

P. prezes Mirowski w imieniu T-wa przemysłowców popiera jeszcze złożone przez T-wo zarzuty i sprzeciwy, zaznaczając między innemi, że bardzo ważną sprawą jest kwestja dostaw przez przemysł krajowy, która stawia przemysł polski w warunkach, że będzie on musiał bez względu na rezultaty kosztów i cen własnych, być konkurencyjnym w stosunku do firm obcych. Następnie poruszył sprawę kapitału, który jest w opracowaniu bardzo wysoki, a w gruncie rzeczy bardzo niski. Dalej porusza sprawę cen wykupu oraz amortyzacji dowodząc, że warunki podane przez Harrimana są poprostu absurdalne. Ważną również kwestją jest postęp w dziedzinie techniki wogóle, a szczególniej w kwestji techniki cieplnej, która przed 10 laty miała 18 atm. jako wysokie napięcie, a obecnie od kilku już lat kotły 24 atm. są rzeczą zwykłą a wchodzą w życie kotły 35 atm.

Dr. Kroo również imieniu T-wa przemysłowców w dalszym ciągu wyjaśnił różne złe strony uprawnienia Harrimana jak również sprawę tak dla wszystkich ważną. t. j. sprawę wyłączności, która pod względem przepisów niedopuszcza nadawania wyłączności, gdyż one muszą być uchwalone, a prócz tego stawia cały przemysł górn. Zagł. Dąbr., Krak. w wyjątkowo ciężkich warunkach, a nawet uniemożliwi mu dalszy rozwój wogóle, co w stosunku do G. Śląska mieć miejsce nigdy nie będzie. Dyr. St. Raźniewski prezes zarządu zrzeszenia Elektrowni kopalnianych (Zelkopu) zaznacza jeszcze, że prócz złożonego obszernego zastrzeżenia, porusza syrawę monopolu, t. j. wyłączniejsi, że kwestja monopolów wogóle na terenach całego województwa Kieleckiego, a szczególniej dla czterech powiatów Będzińskiego, Olkuskiego, Zawierciańskiego, w których sprawa planowego elektryfikowania postępuje od szeregu lat i stale, a prócz tego na żądanie Min. robót publicznych uzgodniono sprawy „Zelkopu z El. Okr. w Małobądzu i Sieraszy. Pomimo złożonego wspólnego podania tych trzech towarzystw, podanie to do tej pory zostało bez odpowiedzi.

Dyr. Raźniewski jeszcze raz stwierdza, że nadanie uprawnienia Harrimanowi na te 4 powiaty nie powinno mieć miejsca.

Gdyż jest niedopuszczalne i niecelowe, a w każdym razie wielce krzywdzące dla całego przemysłu górniczego obydwóch Zagłębi, który w kierunki elektryfikacjipołożył bardzo znaczne zasługi.

P mec. Herding, popierając złożone sprzeciwy w przemówieniu swojem porusza, a raczej wyświetla cały szereg spraw dotyczących m. in. sprawy ukształtowania się całej spółki, gdyż nie wiadomo kto będzie to uprawnienie wykonywał, bo spółka ustali sobie statut, który wprawdzie ma być zatwierdzony przez Min. spr. wewn., lecz podług ustawy, jeżeli jakieś konsorcjum ma wykonywać czynności użyteczności publicznej, to statut jej musi być zatwierdzony. Dalej porusza mówca kwestję terminu trwania uprawnienia, które jest niepomiernie długie, a wywołane tylko tem, że Harriman ma wybudować elektrownię wodną, która najprawdopodobniej będzie bardzo małą, gdyż zastosuje tymi sposób wytwarzania prądu elektrycznego, słowem „ta woda swoim wartkim prądem porwała i poniosła" całą sprawę trwania i dlatego przyznano okres 60-letni. W sprawię „monopolu", t. j. tej „wyłączności" która jest wprost sprawą katastrofalną, gdyż pomimo twierdzeń (poprzednio na dochodzeniu w Krakowie) przez przedstawicieli Harrimana, że to nie jest monopolem; jest to jednak nietylko monopolem w całem znaczeniu tego wyrazu, jest prawie „dyktaturą" społeczno - wytwórczo - handlową, mając taką wyłączność na wytworzenie, przetworzenie, rozdzielanie i przesyłanie prądu elektrycznego, kolei, t. j. transportowego i wogóle całemu handlowi, prócz tego dyktatura ta rozciągnie się również i na nowe, mające powstać gałęzie przemysłu.

Na dochodzeniu w Krakowie jeden z obecnych (mieszkaniec Rożnowa) popierał i wyrażał zadowolenie że prąd będą otrzymywać również i robotnicy. P. mecenas Herding stwierdza, że będzie to bardzo, bardzo późno, bo po całym szeregu długich lat. Następnie sprawa wykupu jest tak ujęta, że 1) wykup może natsąpić dopiero po 35 latach, 2) że wykupić musi cały objekt, który wtedy będzie tak dużym i kosztownym, że względu również i na swoją masę maszyn czy też urządzeń, że Rząd wykupić nie będzie ich w stanie.

P. dyr. Przedpełski poruszył sprawę zabezpieczenia kopalń, przez połączenie ich z sobą, przed katastrofą żywiołową, a następnie kwestja T-wa „Saturn", które jest obecnie w fazie budowy ogromnej cementowni, a następnie są w opracowaniu projekty wielkich przedsiębiorstw ekonomiczno - przetwórczych, które to zakłady zasilane będą energją elektryczną wytwarzaną przez elektrownie T-wa Saturn. Prócz tego najważniejszą sprawą jest zabezpieczenia kopalń. Dalej wnosi p. dyr. Przedpełski sprawę przestrzegania praw wynikających z ustawy górniczej.

P. dyr. Skarbiński poruszył sprawę pracy pionierskiej w dziedzinie elektryfikacji, a następnie popierając w całej rozciągłości sprzeciw zrzeszenia elektrowni kopalniowych („Zelkopu") a prócz tego zastrzega sobie prawo dla grodzieckiego Towarzystwa dostarczania prądu tym wszystkim, którym prąd dostarcza.

Dyr. Zarębski popierając również sprzeciw „Zelkopu" zaznacza, że egzystencja produkcji zakładów Solvay opartą jest o energię elektryczną, dostarczaną przez Grodzieckie T-wo.

Inż. Świda, (Warszawskie T-wo) między innemi wyraża podziękowanie przedstawicielowi Dyrekcji P. K. P. w Radomiu za zaznaczenie, że pomimo uprawnień nadanych Harrimanowi, czy też innemu koncesjonarjuszowi, chce nadal pobierać dla swoich potrzeb stacji Strzemieszyce, prąd od Warszawskiego T-wa. Następnie daje krótkie zobrazowanie, że elektrownie kopalni są dziś już w stanie dostarczania bardzo znacznych ilości KW., tak że popiera w dalszym ciągu swój stanowczy sprzeciw, a nie zastrzeżenie o nadaniu uprawnienia Harrimanowi.

Dyr. Tarnowski, w imieniu T-wa Francusko - Włoskiego zaznacza, że towarzystwa górnicze wydały bardzo znaczne sumy na elektryfikację, które przy nadaniu Harrimanowi uprawnienia wydatkowane sumy będą wyraźną i niepowetowaną stratą.

Inż. Rzodkiewicz, popierając sprzeciw Zrzeszenia Elektrowni Kopalnianych wyświetla kilka ważniejszych punktów uprawnienia Harrimana.

Inż. Czaplicki w imieniu samorządu Będzina stwierdza, że koncesją Harrimana zagrożone są interesy ludności, gdyż dążeniem samorządów pow. Będzińskiego jest tani chleb, tani węgiel, tania odzież i tani prąd. Koncesja Harrimana niweczy jednak te wszystkie dążenia i zamierzenia. Najważniejszym argumentem są ceny, gdyż obecne ceny za prąd oświetleniowy wynosi obecnie 40 za KW. w niektórych miejscowościach, więc kosztem ludności pow. Będzińskiego będzie mógł rozszerzyć swoje przedsiębiorstwo. — Prócz tego kwestja produkcji kopalń dla samorządów pow. Będzińskiego jest kwestja finansów, które przecież są sprawą bardzo ważną, kwestją bytu. Prócz tego zaznacza inż. Czaplicki, że Zrzeszenie elektr kopalnianych łącznie z Elektrownią Okręgową nie wprowadza monopolu, co jest dla ludności bardzo ważne, następnie kwestja trwania koncesji 60 lat jest trudną do przyjęcia bez słusznego lęku, że prąd w ciągu tych 60 lat będzie kosztował jednakowo drogo. Prócz tego Harriman nie dotrzymał umów na Śląsku, gdyż polonizacja nie postępuje zupełnie tak jak to było w projekcie i przyrzeczeniach.

P. Stanisław Kempa, przedstawiciel gm. Grodziec, zwraca swoje przemówienie w kierunku cen i zaprzedania się amerykańskiemu kapitałowi, które to następstwa odbiją się bardzo ujemnie na tej olbrzymiej masie najbiedniejszej ludności pracującej i w imieniu tych wszystkich apeluje p. Kempa do obecnych jak i gorąco popiera sprzeciw złożony przez gminę Grodziec, a tem samem prosi jeszcze władze o bezwarunkowe nie nadawanie uprawnienia Harrimanowi w naszych powiatach.

Inż. A. Michael, prezydent miasta Będzina, występuje jako przedstawiciel instytucji posiadającej uprawnienie, a prócz tego jako przedstawiciel tej ludności, która w uprawnieniu Harrimana, będzie tym t. zw. „królikiem doświadczalnym" na którego skórze odbije kwestja monopolu i to monopolu pośrednictwa, który zasadniczo jest, i powinien być przez Rząd zwalczane, a w uprawnieniu Harrimana powiedziane jest, że koncesjonarjusz jest zwolniony od obowiązku budowy elektrowni w tych okręgach gdzie znajdują się elektrownie o ile uzgodni sprawę pobierania prądu od tych elektrowni, czyli daje Harrimanowi atut do absolutnego zmonopolizowania ceny prądu i stworzenie monopolu pośrednictwa. Po dłuższem i rzeczowem przemówieniu p. inż. Michael prosi p. wojewodę o wyodrębnienie kwestji terenów miejskich, a następnie aby po wyekspirowaniu uprawnienia Będzina było ono przedłuże-

(Dokończenie na stronie drugiej)

ne, gdyż przejście na prawa koncesyj Harrimana byłoby z ogromną krzywdą dla ludności. Następnie p. prezydent Michael poruszył sprawę amortyzacji, która obejmuje termin 35 letni, a ze względów amortyzacyjnych elektrowni wodnej daje się uprawnienie nie 60 letnie, to jest kwestję bardzo ryzykowną zakładanie takiego przedsiębiorstwa które może się zamortyzować dopiero po 60 latach bo przecież i termin 35 letni na amortyzację jest zbyt długi i prawie nie wytrzymuje krytyki. Prócz tego firma Harrimana nie przyczyniła się zupełnie do rozwoju Zagłębia, zatem nie powinna korzystać z żadnych przywilejów, a tem więcej z wyłączności, do której nie rościły pretensji te grupy gospodarcze które od dziesiątków lat przyczyniają się do rozwoju miejscowego przemysłu, a tem samem i samorządów.

Dr. Marczyński, prezydent m. Sosnowca, oświadczył, że miasto Sosnowiec bardzo ucierpi finansowo na udzieleniu koncesji Harrimanowi, gdyż straty te wyniosą około 1 milj. złotych nie wliczając w to sum straconych przez wyższe opłaty za światło. Wogóle p. dr. Marczyński zaznacza że Sosnowiec dobrodziejstwa Ulena będzie czuł przeszło 20 lat na swojej skórze, więc aby uprawnienie elektryczne Harrimana nie było przypadkiem równoznaczne z „pożyczką Ulenowską z tą tylko różnicą, że znacznie rozciąglejsze w terenach i dłuższe bo najmniej 35 letni, a może i 60 letni. W rezultacie p. prezydent dr. Marczyński stanowczo popiera złożony sprzeciw.

P. dyr. St. Gadomski, prezes Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, w krótkich słowach popiera wszystkie sprzeciwy, będące w dużej mierze wyrazem przemysłu, handlu i samorządów.

Następnie o godz. 13 p. wojewoda zarządził przerwę do godz. 17 gdyż przedstawiciele Harrimana prosili o taki przeciąg czasu na przygotowanie repliki.

Wogóle całe dochodzenie miało charakter bardzo poważny, a traktowane i motywowane sprzeciwy muszą wywrzeć bardzo niepożądany wpływ na otrzymanie przez Harrimana koncesji, mówiąc prościej „monopolu" przeciwko któremu poruszy się całe społeczeństwo polskie.

Fundusz dyspozycyjny

DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 11.7 (AW). „Kurjer Czerwony" donosi, że na walkę ze szpiegostwem został zebrany całkowicie z wysoką nadwyżką dwumiljonowy fundusz dyspozycyjny, skreślony przez Sejm dla marsz. Piłsudskiego.

Miljon złotych gotówki leży w P. K. O., drugi miljon w myśl zdeklarowanych sum intensywnie napływa.

Wycieczki na P. W. K.

WARSZAWA, 11.7 (Tel. wł.). W dn. 17 b. m. przybywa do Polski 10 dziennikarzy niemieckich z Westfalji i Nadrenji, a w najbliższym czasie wycieczka dziennikarzy szwajcarskich.

Radjo w pociągach

CIESZY SIĘ DUŻEM POWODZENIEM.

WARSZAWA, 11.7 (Tel. wł.). Audycje radjowe, zainstalowane w pociągach pośpiesznych między Warszawą a Krakowem cieszą się dużem powodzeniem wśród pasażerów. Przeciętnie w każdym pociągu korzysta z radja 60 osób. Szczególnem powodzeniem cieszą się audycje amerykańskie.

Lot sowiecki

NAD EUROPĄ.

WARSZAWA, 11.7 (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się lot okrężny sowiecki nad Europą na „Skrzydłach Sowietów".

Etapy lotu są następujące: Berlin —Paryż — Rzym — Wiedeń — Monachjum — Berlin — Warszawa — Moskwa.

W locie bierze udział również 2-ch dziennikarzy.

Rozstrzelanie zabójcy Twardochliba

nie ominął go los zasłużony.

WARSZAWA, 11.7 (Tel. wł.). W Moskwie został rozstrzelany niejaki Dzikowski, który swego czasu zastrzelił posła na sejm polski Twardochliba.

Twardochlib był polonofilem i wybitnym literatem ruskim. Prowadził silną agitację wśród rusinów w Polsce. Podczas objazdu został zastrzelony. W ten sposób mordercy usiłowali aktami skrytobójczemi odwieść rusinów od głosowania do Sejmu.

Aresztowany Dzikowski uciekł z więzienia i schronił się w Czechosłowacji, następnie udał się do Paryża, a wreszcie poszedł na służbę bolszewików.

W czasie jego pobytu w Charkowie i Kijowie G. P. U. miała go na oku i wreszcie za agitację ukraińską został rozstrzelany w Moskwie.

Stany zjednoczone Europy.

Sensacyjny projekt Brianda.—Zgoda Polski

PARYŻ, 11.7 (AW). W kołach politycznych wywołało dziś wielką sensację wydana przez pismo „Oeuvre" wiadomość, że Briand zamierza w najbliższym czasie wystosować uroczysty apel do państw europejskich, aby zjednoczyły się z sobą i utworzyły Stany Zjednoczone Europy.

Briand zamierza plan ten przedłożyć na wrześniowem posiedzeniu Ligi Narodów i zaproponować równoczesnie zwołanie konferencji państw europejskich, która miałaby się zebrać pod koniec roku bież.

„Oeuvre" donosi też, że inicjatywa Brianda jest głęboko przemyślana i że jej zrealizowanie może się przyczynić do usunięcia drażliwych kwestyj międzynarodowych, jak np. opróżnienie Nadrenji, kwestja mniejszościowa i t. p.

Briand podjął też u niektórych państw sondowania opinji i jest już w posiadaniu zasadniczej zgody ze strony różnych państw, jak Polski, Anglji, Niemiec, Holandji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Austrji.

WIEDEŃ, 11.7 (AW). „Neue Freie Presse" omawia dziś w artykule wstępnym projekt zainicjowany przez Brianda i daje wyraz głębokiemu zadowoleniu, że genjalny twórca ruchu paneuropejskiego, hr. Coudenhove-Kalergi został podbity przez tak wybitnego i wpływowego męża stanu, jak Briand.

BERLIN, 11.7 (Pat). „Vossische Zeitung" poświęca paneuropejskim planom Brianda artykuł p. t. „Wspólnota gospodarcza", w którym wyjaśnia na samym wstępie, że jednym z tematów rozmów, jakie podczas ostatniego pobytu w Paryżu prowadził min. Stresemann z Briandem i Poincarem, była właśnie idea Paneuropy i to w szerokich ramach.

Również w mowie w reichstagu Stresemann czynił aluzje do tego pomysłu.

Kluczem porozumienia między państwami europejskiemi jest i będzie zawsze — pisze „Vossische Zeitung" — porozumienie niemiecko - francuskie.

Stany zjednoczone Europy poprzedzić musi umowa celna europejska.

. Tylko wówczas kiedy uda się stworzyć kontynentalny rynek zbytu dla całej Europy, Europa będzie mogła stanąć zgodnie wobec Ameryki.

W przeciwnym razie tylko niewiele mocarstw kapitalistycznych zdoła zagarnąć potęgę.

Gdyby udało się przez nową orjentację gospodarczą w Europie stworzyć chociażby tylko prawdopodobieństwo politycznego zjednoczenia państw, w takim razie zostałby usunięty cały szereg problemów politycznych, które dziś stanowią źródło namiętności politycznych i walk między narodami Europy.

Wielki entuzjazm w Rzymie

„Pathfinder" przybył z opóźnieniem.

RZYM, 11.7. Samolot „Pathfinder" wylądował wczoraj o godz. 21 m. 30 na lotnisku w Littorio.

Amerykańscy lotnicy byli przedmiotem gorących owacyj ze strony licznie zgromadzonej publiczności.

Entuzjazm tłumu był wielki, pomimo że oczekiwały na przylot „Pathfindera" od szeregu godzin.

Samolot wskutek gęstej mgły zmylił drogę i przybył do Rzymu z pięciogodzinnem opóźnieniem.

Na lotnisku stawił się Mussolini wraz z podsekretarzem stanu lotnictwa, ale o godz. 21 powrócił do palacu Chigi ponieważ stracono nadzieję przylotu „Pathfindera".

Wkrótce po odjeździe premjera usłyszano huk motoru i ukazał się samolot na horyzoncie.

Cała prasa poświęca dłuższe artykuły lotowi Ameryka — Rzym, podkreślając bohaterstwo lotników, którzy dokonali tak wielkiego dzieła.

Odszkodowawcza konferencja

MA SIĘ ODBYĆ W SIERPNIU.

PARYŻ, 11.7. W kołach politycznych obiega wiadomość, że polityczna konferencja odszkodowawcza zbierze się w pierwszych dniach sierpnia w Lucernie.

Obrady konferencji potrwają prawdopodobnie kilka tygodni, tak że jej uczestnicy udadzą się wprost z Lucerny do Genewy na zgromadzenie Ligi Narodów.

Z Ciemnogrodu

I SOWIECKICH ABSURDÓW.

RYGA, 11.7 — Z Moskwy donoszą, że komisarjat oświaty wydał nowe rozporządzenie w sprawie układania programu nauk na wyższych technicznych uczelniach sowieckich.

Dotychczasowy program ma być poddany omówieniu na zebraniach robotników fabrycznych, którzy mają zadecydować o tych lub innych zmianach i inowacjach w studjach technicznych.

Sprawa ograniczeń

ZBROJEŃ MORSKICH.

LONDYN, 11.7. Główny delegat Stanów Zjednoczonych na rozbrojeniową konferencję genewską ambasador w Brukseli Gibson, który przybył onegdaj do Londynu rozpoczął natychmiast rozmowy z ambasadorem przy dworze St. James generałem Dawesem w sprawie porozumienia Anglji i Ameryki co do ograniczenia zbrojeń na morzu.

Gibson w dniu dzisiejszym powraca do Brukseli.

Obecne jego rozmowy noszą jedynie charakter wstępnej wymiany zdań.

Gabinet Mac Donalda

NIE CHCE TROCKIEGO.

LONDYN, 11.7. — Parlamentarny sprawozdawca „Daily Expressu" twierdzi, że gabinet angielski na swem wczorajszem posiedzeniu odrzucił definitywnie prośbę Trockiego o udzielenie mu wizy wjazdowej do Anglji.

Dr. M. Zamieński wyjechał.

Podpisanie układu

MIĘDZY FRANCJĄ I HISZPANJĄ.

PARYŻ, 11.7. Minister Briand i ambasador hiszpański Quiones de Leon podpisali układ przyjaźni i arbitrażowy między Francją i Hiszpanją, na mocy którego zobowiązują się obie strony oddawać wszystkie sprawy nierozstrzygnięte w zwykłej drodze dyplomatycznej trybunałowi międzynarodowemu.

Szwedzki lot

PRZEZ OCEAN.

JULJANENHAB (Grenlandja), 11.7 Szwedzcy lotnicy transoceaniczni osiągnęli już terytorjum Grenlandji.

Samolot ich widziano dziś w mocy o godzinie 1.30 nad Julianenhab.

LONDYN, 11.7. — Donoszą z Reykjawik, że szwedzcy lotnicy opuścili wczoraj o godzinie 4 popołudniu Reykjawik w kierunku Grenlandji.

Start odbył się niemal niespodziewanie.

Lotnisko było prawie puste.

Warunki atmosferyczne są naogół sprzyjające.

Wobec tego liczą się z możliwością pomyślnego ukończenia lotu.

Jeden z lotników Ahrenberg oświadczył, że jest prawie zdecydowany do konać lotu powrotnego z Ameryki do Sztokholmu na aparacie „Sverige"

300 godzin

W PRZESTWORZACH.

LONDYN, 11.7 (Pat). Reuter podaje z Culver City, że lotnicy Mendell i Reinhart, którzy na samolocie „Angeleno" utrzymują się już w powietrzu 200 godzin, oznajmili, że zamierzają wytrwać jeszcze 100 godzin.

Wyszli z Sowietami

JAK ZABŁOCKI NA MYDLE.

RYGA, 11.7. — Z Moskwy donoszą, że spółka norweska „Oniega", która od 1903 roku eksploatowała na mocy posiadania koncesji tereny leśne w okręgu Murmańskim zlikwidowała swoje przedsiębiorstwo w Z. S. R. R.

Spółka ta była założona z kapitałem 300.000 funt. ang. przyczem Rząd sowiecki zobowiązał się do wpłacenia ze swej strony 150.000 funtów.

Jednakże do ostatniej chwili nie tylko, że nie dotrzymał swego zobowiązania lecz utrudniał działalność koncesjonarjuszy, wydając nowe przepisy o podwyżce płac robotników robotników.

Straty „Oniegi" sięgają sumy 80.000 funtów szterlingów.

Wyrok

W PROCESIE FAŁSZERZY DOKUMENTÓW.

BERLIN, 11.7 (Pat). W procesie przeciw rosyjskim fałszerzom dokumentów Orłowowi i Pakłonowskiemu zapadł dziś wyrok skazujący obu oskarżonych na karę więzienia po 4 miesiące.

Z całego aktu oskarżenia sąd przyjął za udowodnione tylko fałszerstwo dokumentów popełnione w łączności z oszustwem.

Areszt śledczy został obu oskarżonym zaliczony tak, że zostaną oni niezwłocznie wypuszczeni na wolność.

Katastrofa kolejowa

NA LINJI STRUŻE — JASŁO

WARSZAWA, 11.7 (AW). Dziś o g. 7 z rana wydarzyła się katastrofa kolejowa na linji Stróże — Jasło.

Kiedy pociąg towarowy minął stację Zagórzany, wykoleił się jeden z wagonów niezaładowanych.

Pociąg biegnąc po spadku, spiętrzył się, zatarasowując zupełnie przejazd.

Obsługa parowozu doznała ciężkich obrażeń.

NIEMIECKIE FALE HUCZĄ.

Wzmocnienie propagandy przeciw Polsce.

Bodaj nigdy nie było w Niemczech tak szerokiej i ostrej propagandy przeciw Polsce, jak obecnie podczas rządów socjalistycznego kanclerza, dr. H. Müllera, któremu pomaga dr. Braun, socjalistyczny premjer rządu pruskiego. Nawet w okresie, kiedy nakatyści należeli do większości rządzącej, natężenie wysiłków przeciwpolskich nie było tak wielkie, jak dzisiaj.

W całych Niemczech, od zachodu na wschód i od północy na południe, rozbrzmiewają okrzyki przeciw Polsce, domagające się naprawienia rzekomej „krzywdy", t. j. najpierw zwrotu Pomorza, a następnie G. Śląska i Wielkopolski. Jedni dążą do tego choćby przez wojnę a inni mają nadzieję osiągnąć zamierzony cel drogą... pokojową. I tem tylko różnią się Niemcy między sobą. Jedni chcieliby natychmiast przystąpić do zmiany granic, gdy inni zalecają cierpliwie czekać na odpowiednią, korzystną chwilę.

Propaganda przeciw Polsce rozwija się jednak coraz potężniej. Ze szczególnym rozmachem zaznacza się zwłaszcza w Prusach Wschodnich i w Gdańsku, gdzie z miesiąca na miesiąc i z tygodnia na tydzień urządzane są przeróżne zjazdy celem wykazania, że „stan obecny" jest nieznośny i niemożliwy, że „korytarz" trzeba usunąć itd. Poniżej wyliczamy kilka ważniejszych przykładów propagandy.

1. — W końcu maja ponad 200 studentów uniwersytetu w Królewcu, pochodzących z zagranicy i z innych krajów niemieckich zwiedziło całe Prusy Wschodnie, a przedewszystkiem okolice mazurskie. Władze państwowe dostarczyły statków na jeziorach, łodzi motorowych i 4-ch wygodnych wagonów kolejowych.

2. — W początkach czerwca Klub Automobilistów przygotował objazd granicy polsko - niemieckiej ze szczególnem uwzględnieniem niziny nadwiślańskiej. W wezwaniu, zachęcającem do udziału w objeździe, są bardzo ostre zwroty przeciwko Polakom pomorskim (dawnych Prus Zachodnich).

3. — W początkach czerwca obradował również w Olsztynie pierwszy wschodnio - pruski zjazd towarzystw. dążących do odzyskania zamorskich kolonji. Byli tam obecni także przedstawiciele Gdańska, którzy wspólnie z Prusakami wylewali łzy nad „krzywdą", jaką Niemcom wyrządzono przez utworzenie niepodległej Polski i oddanie jej „nadwyżkowych rolniczych prowincyj", (der landwirtschaftlichen Ueberschussprovinzen Westpreussen und Posen).

4. — Dnia 2 czerwca r. b. odbył się w Elblągu zjazd całej prasy wschodnio - pruskiej przy licznym udziale władz państwowych i krajowych. Mówiono tam o „jednolitym froncie wschodnio - pruskim" we wszystkich sprawach, dotyczących Prus i wschodu. Nie zapomniano tam ani o Wiśle, ani o „korytarzu".

5. — W pierwszych dniach czerwca zjechali się w Królewcu na niemieckie zaproszenie przedstawiciele światowego związku przyjaznej współpracy kościołów protestanckich (Weltbund für internationale Freundschaftsarbeit der Kirche). Był to wprawdzie zjazd „regjonalny", lecz brali w nim udział przedstawiciele: Anglji, Danji, Niemiec, Litwy, Łotwy, Czechosłowacji, Gdańska i Polski (z Polski przyjechali: pp. Burche, Glass, Hild i Hein). Obrady toczyły się w języku niemieckim, a przewodniczył im członek parlamentu angielskiego i tajnej rady państwa sir Willoughby Dickinson, który rozmyślnie wspomniał o tem, że wojna światowa więcej ran zostawiła po sobie, niż ich było przed wojną, że zatem trzeba je leczyć. Unosił się też z zachwytem nad „pokojowością" Niemiec, które tylko z miłości „pokoju" dążą do zmiany postanowień traktatu wersalskiego.

6. — W pierwszych dniach lipca rb. odbyły się w Królewcu kilkudniowe obrady niemieckich organizacyj rolniczych. Dnia 3 bm. na olbrzymiem zebraniu przemawiał „naukowo" dawny landrat, a obecnie radca dr. von Hippel. Dowodził on „naukowo", że rolnictwo niemieckie musi dążyć do odebrania Pomorza, ponieważ jest to nakaz przemożnych „praw gospodarczych" („Wir müssen den Korridor wiederhaben und wir werden ihn schliesslich wiederhaben"). Wywody te były oklaskiwane przez wszystkich obecnych rolników niemieckich z min. Dietrichem na czele.

7. — W dniach 6 — 8 lipca rb. zjechała się w Gdańsku kupiecka młodzież niemiecka nie tylko z Niemiec, ale także z Czechosłowacji, Austrji a zapewne i z Polski. Później uczestnicy zjazdu udają się na wycieczkę do Prus Wschodnich, ażeby otrzymać „praktyczną naukę poglądową" (einen praktischen Anschauungsunterricht). Ta młodzież kupiecka ma się przekonać, że obecna granica polsko - niemiecka jest niemożliwa („dass die gegenwärtige Grenzziehung in der Ostmark ein unmöglicher Zustand ist").

Z powodzi propagandy niemieckiej wybraliśmy tylko przejawy ważniejsze, zorganizowane na szerszem podłożu. Pominęliśmy mnóstwo zebrań i wystąpień drobniejszych, ograniczonych co do miejsca i liczby uczestników. Fale propagandy niemieckiej piętrzą się coraz burzliwiej i uderzają o ścianę naszych granic.

W Paryżu, Londynie, Rzymie, Waszyngtonie i w innych stolicach świata działa przeciw nam urzędowa dyplomacja niemiecka. A tu, wewnątrz i nazewnątrz naszych granic, słychać nieustanny huk uderzających fal propagandy niemieckiej, która chce zachwiać zrębami naszej państwowości nad Bałtykiem.

Czy można na to wszystko patrzeć obojętnie? Czy można się znieczulać zamykaniem oczu i uszu, aby nie widzieć tej rzeczywistości? — Niechaj na te pytania znajdą odpowiedzi ci, co wzięli odpowiedzialność za losy i bezpieczeństwo polskości na ziemiach nadmorskich. St. S.

48.000 Czechów zwiedziło

Powszechną Wystawę Krajową.

Z zadowoleniem dowiadujemy się, że propaganda Wystawy w Czechosłowacji przybrała formy, odpowiadające powadze tak wielkiego dzieła.

Reklama Wystawy obejmuje nie tylko Pragę i 10 większych miast Czechosłowacji z uwzględnieniem ośrodków polskich na Śląsku Czeskim, lecz także miejscowości kuracyjne takie jak Karlsbad, Marjenbad, Francesbad, Jachymow i inne. Wszystkie większe hotele są zaopatrzone w ulotki, druki propagandowe i plakaty. Druki te podają informacje praktyczne, dotyczące kosztów pobytu, formalności związanych z przyjazdem oraz zobrazowanie wielkości Wystawy.

W Pradze, w czasie świąt Św. Wacława, reklama wystawy przyjęła wprost imponujące rozmiary. Nad miastem szybował aeroplan, rozrzucając ulotki o Wystawie. Gigantofony, montowane na automobilach, rozjeżdżały wśród miljonowego tłumu głosząc hasła w rodzaju: Zwiedzajcie największą Wystawę w Europie; 35 kilometrów dróg na Wystawie w Poznaniu; największa w świecie wystawa hodowlana; Odrodzenie sztuki europejskiej w Poznaniu itp. Po ulicach Pragi rozjeżdżał ogromny 4-osiowy tramwaj Wystawy specjalnie iluminowany z odpowiedniemi napisami, z którego rozdawano ulotki. Prasa wydała przeszło 260 artykułów w ciągu 3 tygodni. W 165 kinach całej Czechosłowacji dołączono do tygodnia filmowego krótki film, obrazujący piękniejsze momenty architektoniczne oraz ciekawsze eksponaty Wystawy. Pozatem odbył się w głównych ośrodkach turystycznych szereg odczytów o Wystawie, ilustrowany przezroczami z rozdaniem następnie kilkudziesięciu tysięcy sztuk materjałów propagandowych. Plakaty Wystawy zostały rozlepione we wszystkich podmiejskich letniskach, w większych dworcach sieci kolejowych i dziesięciu większych miastach Czechosłowacji. W tym celu drukowano specjalnie afisze, rzucające hasła wyżej wzmiankowane, podające adresy biur, załatwiających zniżki kolejowe i informujących dokładnie o Wystawie.

To też rezultat wzmożonej propagandy nie dał długo czekać na siebie. Zwiększenie ilości zwiedzających odbiło się na ilości wiz, wystawianych przez konsulaty polskie w Czechosłowacji. Do dnia dzisiejszego przeszło 48 tysięcy Czechów zwiedziło Wystawę, a więcej jak drugie tyle w najbliższym czasie wyjeżdża do Polski.

Jesteśmy pewni, że poznanie Polski przez tak liczne rzesze Czechosłowacji wzmocni jeszcze spójnię jaka istnieje między dwoma czołowymi narodami słowiańskiemi w Europie.

OD ADMINISTRACJI.

Uprasza się PP. Prenumeratorów, o bezwzględne żądanie kwitów od roznosicieli gazet przy regulowaniu przedpłaty.

Za wpłacone pieniądze bez kwitów Administracja nie odpowiada.

Urzędówka litewska

O SPROWADZENIU ZWŁOK W. KSIĘCIA WITOLDA.

„Letuvos Aidas" w związku z 500 letnią rocznicą zgonu Wielkiego Księcia Witolda, pogrzebanego w Katedrze Wileńskiej, w obszernym artykule omawia projekt litewskiego towarzystwa im. Malinowskiego, które to towarzystwo postanowiło wysłać do Wilna delegację ze srebrną trumną, celem przewiezienia prochów W. Księcia do Litwy.

Urzędówka zaznacza, iż po pierwsze jeszcze niewiadomo, jak do tego projektu odniosą się władze polskie, a po drugie, czyż to jest godnym Litwinów, żeby prosić u Polaków o pozwolenie wjazdu do „własnej stolicy". Lepiej nieco poczekać, aż Litwini z wojskiem wejdą do Wilna, jako prawni miasta gospodarze.

Mimo to władze litewskie w dniach najbliższych zwrócą się do rządu polskiego z prośbą, o zezwolenie przewiezienia zwłok W. Księcia Witolda do Litwy.

Księżniczka niemiecka

ZŁODZIEJKĄ.

Niezwykłą sensację w kołach towarzyskich Berlina wywołało aresztowanie dwudziestotrzyletniej księżniczki Helgi Monroy, oskarżonej o kradzież drogocennej biżuterji rodzinnej jej ciotki, księżnej Hermersberg.

Księżniczka zakochała się w przystojnym oficerze i chciała go poślubić, na co nie chciała zgodzić się rodzina, wobec czego księżniczka opuściła dom rodzinny i przyjęła posadę stenotypistki u jednego ze znanych adwokatów berlińskich.

Mimo stosunkowo skromnego wynagrodzenia, księżniczka prowadziła wystawne i rozrzutne życie, co zwróciło uwagę policji, poszukującej od roku sprawcy kradzieży cennej biżuterji u księżny Hermersberg.

Po aresztowaniu księżniczka przyznała się do kradzieży, motywując swój postępek chęcią przyspieszenia małżeństwa z ukochanym oficerem.

GŁOSY PUBLICZNE.

Echa Kongresu

STRONNICTWA NARODOWEGO W POZNANIU.

Od jednego z uczestników Kongresu Stronnictwa narodowego w Poznaniu, który odbył się w dniu 30 czerwca r. b. otrzymujemy następującej treści list:

W mocno niepoważnem i brukowem piśmie „Expresie Zagłębia" przeczytałem przypadkowo artykuł p. t. „Fiasko Kongresu endeckiego w Poznaniu", w którym autor niezbyt lubiący widocznie żyć w zgodzie z prawdą pisze, że na kongres zjechało się „około 800 ludzi", przyczem z tego „przeważna część była w Poznaniu". W dalszym ciągu pochód jakoby „nie zrobił najmniejszego wrażenia" i usiłowano przyłączyć się „do sokołów".

Ponieważ brałem udział w Kongresie, razem ze 100 delegatami z Zagłębia Dąbrowskiego (cyfra łatwa do sprawdzenia) przeto byłem zdziwiony, po przeczytaniu tego artykułu, do jakiego stopnia niektóre pisma posuwają swoją kłamliwość, śmieszną nawet w swej bezczelności.

Na kongres przybyło 2500 delegatów (delegatów) z całej Polski, a ogółem uczestniczyło w nim na sali obrad 4000 osób (ci z Poznania) a w pochodzie około 7000 osób, wobec czego pochód wypadł imponująco i nie potrzebował się przyłączać do Sokołów. Poza autorem tego kłamliwego artykułu nikomu ta myśl do głowy nie przyszła.

Cyfry, które podaję są zgodne z faktycznym stanem rzeczy, zaś informacja podana przez „Expres Zagłębia" najwidoczniej przeznaczona została dla wiadomości naiwnych t. zn. wierzących „prawdzie" podawanej przez to pismo.

Uczestnik Kongresu.

U W A G I.

Postęp a tradycja.

Posłowie i ministrowie z angielskiej socjalistycznej partji pracy szanują tradycyjne zwyczaje parlamentarne. Ministrowie udali się — jak to od wieków bywa — do pałacu królewskiego, a mowa tronowa, odczytana przez socjalistycznego ministra, zawierała wszystkie te zwroty na cześć króla, które się utarły w poprzednich wiekach. Nie przyszło socjalistom do głowy z temi uświęconemi tradycją obyczajami walczyć a tem mniej domagać się naprzykład niesienia monarchii.

Ten szacunek dla przeszłości dobrze świadczy o rozumie politycznym przywódców Labour Party. Wiedzą oni, że z punktu widzenia demokracji i postępu społecznego ważniejszem jest, by istniał np. 8-godzinny dzień pracy niż jakaś pusta formuła republikańska.

To odróżnia także socjalistów angielskich od socjalistów w niektórych krajach kontynentu. Wszak pamiętamy, że jednym z pierwszych zarządzeń gabinetu p. Moraczewskiego w r. 1918 było skasowanie korony na szyi Orła Białego.

O Anglikach wiadomo, że są oni bardzo przywiązani do wszelkich pamiątek przeszłości. Jeden z podróżników opowiada, jak to pewnego razu angielski działacz robotniczy oprowadzał Amerykanina po Londynie i pokazywał mu Tamizę. Amerykanin zauważył pogardliwie:

— Nasza Missisipi jest dziesięć razy większa!

— Tak, odrzekł Anglik, ale Missisipi to tylko woda, a nasza Tamiza to płynna historja!

Nie mają tradycji ludy koczownicze i wogóle społeczeństwa stojące na bardzo niskim stopniu kultury. Tradycja jest jednym z najsilniejszych węzłów łączących jednostki w narody. Jak z jednej strony szkodliwem jest ślepe uwielbianie przeszłości i podtrzymywanie tego wszystkiego, co ona pozostawiła a co już do życia nie jest zdolne, tak z drugiej strony niemniej szkodliwem jest burzenie i niszczenie tradycji i zapominanie o tem, że naród jest łańcuchem pokoleń, z których każde powinno pomnażać odziedziczone skarby duchowe i materialne.

Im lepiej rozumie społeczeństwo swą przeszłość, tem trafniej obiera sobie drogę na przyszłość, im bardziej szanuje to, co nagromadziły poprzednie pokolenia, tem szybciej posuwa się naprzód po szczeblach kultury. Postęp zależy w wielkiej mierze od tego, by nie rozpoczynać wciąż budowy nanowo, by oprzeć się na tem, co już jest, by nie burzyć bezmyślnie tego, co istniepe i może być pożytecznem.

S. Ap.

Znamienny ruch budowlany,

któremu przedewszystkiem należy przyjść z pomocą.

Obserwując zamierzenia i działalność czynników rządowych w dziedzinie walki, z klęską braku mieszkań i ożywienia ruchu budowlanego, dochodzimy do przekonania, iż w sprawie tej nietylko nie było i niema ustalonego i celowego programu, lecz w dalszym ciągu kwestja jest otwarta co świadczy, że mimo upływu tylu lat nie zdobyło się na jakikolwiek konkretny projekt, mogący przynieść istotną korzyść i w ten lub inny sposób rozwiązać palące zagadnienie.

W swoim czasie, kiedy sytuacja finansowa pozwalała na różnorodne eksperymenty, czynniki miarodajne nabrały przeświadczenia, iż ruch budowlany **można ożywić przez spółdzielnie budowlane i w tym kierunku zaczęto szczodrze sypać pieniędzmi.** Ostatecznie, nie byłoby w tem nic zdrożnego, gdyby rzecz była dobrze przemyślana, a co ważniejsza, ściśle kontrolowana, tymczasem stało się inaczej, co naturalnie wyzyskali oszuści, których wszędzie jest pełno i którzy każdą sposobność potrafią wykorzystać dla celów osobistych. Wszak był okres, że indywidua z pod ciemnej gwiazdy i różni kombinatorzy, nie posiadający grosza w kieszeni,

zakładali fikcyjne spółdzielnie budowlane.

otrzymywali ze skarbu państwa znaczne pożyczki, poczem jawnie handlowali mieszkaniami, nawet za pośrednictwem ogłoszeń w pismach. Były nawet wypadki, że pożyczka grubo przekraczała wartość domu, a więc oszuści zarabiali podwójnie, t. j. na samej pożyczce, a następnie na handlu mieszkaniami, wybudowanemi dla fikcyjnych członków.

Na terenie Warszawy dużo opowiadano o tych tranzakcjach... spółdzielczych, gdzie w przeciągu krótkiego okresu czasu

aferzyści robili ogromne majątki.

Wreszcie i czynniki miarodajne przyszły do przekonania, że sprawa jest **wadliwie postawiona**, a że w dodatku sytuacja finansowa uległa znacznemu pogorszeniu, spółdzielnie **przestano subwencjonować.** Wydano na ten cel bardzo dużo, a korzyść była niewspółmiernie mała.

Tymczasem istnieje innego rodzaju **ruch budowlany,** zasługujący na jaknajwiększe poparcie, a mimo to pozostawiony własnemu losowi.

Wystarczy wyjść na peryferie któregokolwiek miasta Zagłębia, aby zobaczyć

wysoce charakterystyczne zjawisko.

Mianowicie prowadzą tam **budowę robotnicy,** którzy za ciężko uciułany grosz pragną zdobyć dla siebie i rodziny dach nad głową. Nie rozporządzając odpowiedniemi środkami,

na wzór pszczół lub mrówek

gromadzą przez szereg lat potrzebne materjały i zebrawszy ich pewną ilość, kontynuują pracę w ten sposób, że **sami wyrabiają cegłę,** wykonują wszystkie roboty ziemne i jeżeli dany robotnik nie jest murarzem, to przynajmniej wraz z rodziną pomaga przy budowie domu, aby tylko wydatki były jaknajmniejsze. Budowa takiego skromniutkiego domku **o 2 lub 3 ubikacjach trwa niekiedy 2 i 3 lata,** gdyż robotnik z braku środków musi budowę rozkładać na szereg lat. Niewielka pożyczka, w wysokości

od 2 do 4 tysięcy złotych

byłaby dla takiego robotnika **prawdziwem dobrodziejstwem** i gdyby władze rządowe chciały przyjść z pomocą, w krótkim czasie powstałyby nowe duże dzielnice, **zabudowane małymi domkami,** a więc byłby wykonany **jeden z postulatów ustawy budowlanej** z tą jedynie różnicą, że nikt by do tego nie dopłacał, a miałoby to duże znaczenie w walce z głodem mieszkaniowym.

Podług prowizorycznych obliczeń, na terenie Zagłębia powstałby w ciągu jednego sezonu conajmniej

tysiąc takich domków,

na co potrzeba około **3 miljonów pożyczki,** a więc kwota w stosunku do wartości i znaczenia zagadnienia niewspółmiernie mała. Ponieważ władze centralne mają przydzielać obecnie pewne kwoty z funduszu budowlanego, byłoby rzeczą ze wszechmiar pożądaną, aby wszystkie lokalne komitety rozbudowy miast **zwróciły uwagę na poruszoną przez nas sprawę i w miarę możności starały się przyjść z pomocą tej kategorji ludzi.** Prócz pożyczek na budowę domów czynszowych, należy pomóc tym, którzy budują dla siebie i jesteśmy przekonani, że komitety rozbudowy całkowicie podzielą nasze stanowisko i ewentualne pożyczki w znacznej części na ten cel zostaną przeznaczone.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 Piątek	**Dziś** Jana Gwalberta **Jutro** Małgorzaty P. M. Wschód słońca 3 m. 24. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Piękno przeszłości".
Kino „Sfinks" — „Dziś tańczy Marjeta".
Kino „Momus" — „Czarodziejka" z Mac Murray.
Kino „Wawel" — Górą marynarze.
Kino „Uciecha" — Ostatnia noc.

Program radjowy

na piątek 12 lipca 1929 r.

KATOWICE:

16.15 — Komunikaty Polsk. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.30 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Odczyt inż. L. Spissa p. t. „Z czego i w jaki sopsób będziemy robić wina w domu".
17.50 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Koncert popularny z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.20 — Odczyt p. t. „Początki siły morskiej Polski — kaperstwo i armata wodna" cz. II — wygł. p. Roman Sumowski.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Transmisja odczytu z Warszawy.
20.30 — Wieczór muzyki lekkiej z Krakowa.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz nadprogram.
23.00 — Skrzynkę pocztową w języku francuskim wygłosi dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

× **ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW** Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu organizuje 3-dniową wycieczkę do Poznania dla swych członków i sympatyków w dniach od 25 do 28 lipca br. w związku z mającym się odbyć Wszechpolskim Zjazdem Armji Błękitnej. Ogólny koszt wycieczki wyniesie zł. 35.50— bez życia (przejazdy koleją, noclego, 3 krotne wejście i zwiedzenie wystawy, oraz miasta). Wyjazd nastąpi w dniu 25 lipca wieczorem, specjalnym pociągiem. Zapisy przyjmuje do dnia 16 lipca b. r. i informacji udziela Sekretarjat przy ul. Kołłątaja 3 każdodziennie od godz. 9 do 1 i od 4 do 7 wieczorem, tel. 7-40. Przy zapisie należy wpłacić zaliczkę w sumie zł. 14.50.

× **„TOW. ALLIANCE FRANCAISE",** Katowice, przypomina, że w dniu 14-go lipca jako w dzień Narodowego Święta Francuskiego, odbędzie się w kościele Marjackim w Katowicach uroczyste nabożeństwo o godz. 11 rano.

Mamy nadzieję, że mieszkańcy Górnego Śląska pomni na przyjaźń, która łączy nasz naród z narodem francuskim, uczczą gremjalnie dzień 14-go lipca przez liczne zjawienie się w tym dniu w kościele N. M. Panny i ufamy iż w 10-lecie zawarcia pokoju Wersalskiego, który nam zapewnił niepodległość, nie zabraknie nikogo na nabożeństwie".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Piątek, dnia 12 b. m. „Bal maskowy" gościnny występ L. Zamorskiej i W. Pastówny.
Sobota, dnia 13 b. m. „Tosca".
Niedziela, dnia 14 b. m. „Dwaj panowie B" (pop. 3.30).
Niedziela, dnia 14 b. m. „Lalka" ostatnie przedstawienie w bież sezonie.

× **ZE STRAŻY POŻARNEJ OCHOTNICZEJ W SOSNOWCU.** We wtorek 9 b. m. o godz. 9 w. w kancelarji Szkoły powszechnej nr 4 przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu, odbyło się ukonstytuowanie nowowybranego zarządu Towarzystwa straży pożarnej ochotniczej w Sosnowcu. Na prezesa wybrany został p. L. Piątkowski, na wiceprezesa p. Niewiarowski, na skarbnika p. W. Kucewicz, na sekretarza p. M. Reiner.

× **WINSZUJEMY I... WSPÓŁCZUJEMY.** Stolica naszego województwa — Kielce nie może znaleźć odpowiedniego prezydenta miasta, co fatalnie odbija się na gospodarce samorządu. Poprzednio stanowisko prezydenta piastował p. Gedtel, lecz Rada miejska wyraziła mu wkrótce votum nieufności, przekonawszy się o jego... wybitnych zdolnościach administracyjnych. Z braku innego kandydata, ogłoszono konkurs na stanowisko prezydenta. Dotychczas wpłynęło 7 ofert, z których, jak fama niesie, najpoważniejszą jest podobno oferta p. Z. Cieplaka, b. prezydenta Dąbrowy. Gdyby wersja ta okazała się prawdziwa, można Kielcom powinszować tak szczęśliwego wyboru kandydata, którego wybitne zdolności administracyjne Dąbrowa będzie długo pamiętać i odczuwać.

× **KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.** W dniu 11 bm. o godz: 16 został otwarty na boisku Komitetu W. F i P. W. przy ul. Maja w Sosnowcu wstępny kurs wychowania fizycznego dla pań i panów.

Dotychczas zgłosiło się na powyższy kurs 12 kobiet i 48 mężczyzn. Liczba ta jak na pierwszy kurs tego rodzaju w Zagłębiu Dąbrowskim jest za niska, zwłaszcza nie dopisały panie, a szkoda, gdyż kurs prowadzą wybitni znawcy sportu — instruktorzy ośrodka wychowania fizycznego w Katowicach.

Zgłoszenia dodatkowe na powyższy kurs przyjmuje kancelarja Powiatowej Komendy P. W. i W. F. w Sosnowcu do dnia 15 bm. Korzystajcie więc z rzadkiej okazji i gremjalnie zapisujcie się na kurs ćwiczeń cielesnych.

× **NIEDOSZŁE SAMOBÓJSTWO.** W ubiegłą środę dnia 3 bm. o godz. 8 i pół wieczorem, z mostu żelaznego we wsi Jęzor rzuciła się do rzeki w zamiarze samobójczym mieszkanka Niwki p. W. Wszedlszy na most, zdjęła okrycie, przestąpiła barjerę mostową i skoczyła do głębokiej w tem miejscu Czarnej Przemszy. Na szczęście znajdujący się w pobliżu podówczas dwaj przechodnie zdołali ją wyciągnąć z wody nieprzytomną już, gdy ją prąd bystry wyrzucił do brzegu i po zastosowaniu zabiegów ratowniczych przywrócono ją do życia, poczem oddaną została przybyłym krewnym. Powód rozpaczliwego kroku nie wiadomy.

Propaganda P.W.K. przez

SEJMIK BĘDZIŃSKI.

Z samorządów Zagłębia największą propagandę na rzecz PWK. rozwinął Sejmik będziński, dzięki którego pomocy wystawę zwiedziło dotychczas około 800 osób, a pozatem projektowane jest zorganizowanie jeszcze kilku wycieczek, a to z uwagi na wzrastające zainteresowanie wystawą, osoby, które ją zwiedziły, wprost z zachwytem opowiadają o bogactwie wystawy i odniesionych wrażeniach, co wywołuje ogólne zainteresowanie.

Ze względu na duże korzyści, jakie daje zwiedzenie wystawy, byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby zwiedzenie wystawy umożliwić także starszej młodzieży szkolnej, oraz robotnikom i w tym kierunku należałoby podjąć pewną akcję.

× **DOBRZE SIĘ URACZYŁ.** W nocy z wtorku na środę znaleziono na ul. Małobądzkiej w Będzinie jakiegoś staruszka, dającego słabe oznaki życia. Zawiadomiona policja przewiozła staruszka do szpitala powiatowego w Będzinie. Zarówno podczas przewożenia, jak i w szpitalu od starca zalatywała silna woń alkoholu, co świadczyło, że musiał się porządnie uraczyć wódką i skutkiem nadmiernego jej użycia stracił przytomność, a następnie życie, gdyż w szpitalu wkrótce zmarł. Przy starcu, którego zewnętrzny wygląd zdradzał żebraka, nie znaleziono żadnych dowodów, wobec czego nie można ustalić jego tożsamości. Starzec mógł mieć około 70 lat i na głowie posiada narośl. Są to jedyne dane, po których mógłby kto z rodziny lub znajomych stwierdzić jego nazwisko.

× **WYPRAWA SIĘ NIE POWIODŁA.** Do sklepu Rybsztajna przy ul. Narutowicza 35 w Dąbrowie przybył jakiś mężczyzna z kobietą i zażądali pokazania im materjałów odzieżowych. Po długiem oglądaniu towarów i targach, parka opuściła sklep, nic nie kupując. Aliści kupiec spostrzegł brak jednej sztuczki towaru, wobec czego wybiegł na ulicę i wszczął alarm. Usłyszawszy krzyk, mężczyzna zaczął uciekać i przesadziwszy kilka parkanów, wkrótce znikł z oczu. Natomiast złodziejkę ujęto i znaleziono przy niej ukrytą pod chustką sztuczkę towaru. Jak się okazało była to znana para złodziejska z Warpia. On nazywa się Nocoń, a ona Gawęda Kazimiera. Złodziejkę osadzono w areszcie a za złodziejem zarządzono poszukiwania.

× **KTO TO BYŁ!** Juljanna Kosińska z Sosnowca (Wiejska 3) zameldowała w policji, że w dniu 9 bm., gdy przechodziła ul. Przejazd około godz. 9 wiecz. zaczepił ją jakiś osobnik grożąc rewolwerem. Kosińska poczęła krzyczeć, a osobnik ów zbiegł. Obecnie zachodzi pytanie kto to był i dlaczego groził. Jeżeli chciał wyrazić swój sentyment to dlaczego się nie przedstawił i dlaczego groził rewolwerem? Jakiś nieelegancki kawaler.

× **KRADZIEŻE.** Józef Znichorowski z Sosnowca (Brzozowa 7) zawiadomił w policji, że nieznany sprawca skradł na szkodę firmy „Ulen" magneto wartości 350 zł.

Hil Posłuszny z Królewskiej Huty oskarżył w policji Siwka z Sosnowca (Nowokościelna 11), że ten skradł mu w Będzinie na rynku ubranie wartości 250 zł.

O doręczanie wezwań

KOMORNIKÓW.

Minist. spraw wewnętrznych podało do wiadomości urzędom wojewódzkim na obszarze b. zaboru rosyjskiego pismo ministerjum sprawiedliwości, przedstawiające w następujący sposób kwestję, czy komornik może żądać od urzędów gminnych i od magistratów miast, aby doręczały dłużnikom wezwania przesyłane przez niego.

Dekret z dn. 22 lutego 1928 r., dotyczący przepisów dla komorników, dając komornikom pewne prawa szczególne, napr. prawo żądania pomocy policji w [illegible] dłużnika, nie zawiera przepisu, upoważniającego komornika do żądania od gmin wiejskich lub miejskich doręczania wezwań. Na mocy art. 942 ustawy post. cywilnego, komornik obowiązany jest doręczyć stronom wezwania osobiście, gdyż [illegible] nie uznały za wskazany tryb komunikowania się ze stronami przez pocztę.

Opierając się na powyższych przepisach, Ministerjum sprawiedliwości jest zdania, że komornicy nie są uprawnieni do żądania od urzędów gminnych, wiejskich lub miejskich doręczania tych wezwań.

Z Rady miejskiej w Czeladzi.

SPRAWA MIANOWANIA BUURMISTRZA. — WYBORY OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH. — SPŁATA ZOBOWIĄZAŃ MIEJSKICH. — PROJEKT BUDOWY RZEŹNI MIEJSKIEJ. — PODANIE HARRIMANA.

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie czeladzkiej Rady miejskiej, któremu przewodniczył mianowany przez sejmik burmistrz **p. Wl. Głażewski.** Stwierdziwszy obecność 22 radnych przewodniczący otworzył posiedzenie, na wstępie którego Rada przez powstanie uczciła pamięć zmarłego członka Rady ś. p. Kazka (P. P. S.) na miejsce którego wprowadzony został zastępca r. Władysław Pałka. Po uzupełnieniu porządku dziennego przewodniczący odczytał znane już czytelnikom pismo p. Ant. Rączaszka, w którem ten ostatni donosi o nieprzyjęciu stanowiska burmistrza, oraz uchwałę wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego o mianowaniu burmistrza dla miasta Czeladzi, wraz z podaniem motywów.

R. Kowalski B. B. imieniem swego klubu oświadczył, iż nie mając pewności, że p. Rączaszek przyjmie mandat burmistrza, udziału w głosowaniu nie wzięli, wobec czego odpowiedzialności za wytworzony stan nie ponoszą, natomiast r. Lorek ze Zjednoczenia, które wysunęło kandydaturę p. Rączaszka, oświadcza, iż ugrupowanie jego wysuwając usprawnioną kandydaturę **miało zapewnienie, że w razie przeforsowania tejże, kandydat stanowisko przyjmie, to też oświadczenie i rezygnacja jego jest dla wszystkich zagadką.**

Prawdziwie gorąca dyskusja wytworzyła się po odczytaniu pisma Wydziału powiatowego. Radny Spyrzyński (P. P. S.) w 15 minutowem przemówieniu w bardzo ostry sposób wystąpił przeciw bezprawnej zdaniem mówcy uchwale sejmiku, który mianując dla Czeladzi burmistrza naruszył obowiązujący dekret o samorządzie gminnym, motywy bowiem podane w piśmie wydziału, że „zarząd m. od trzech blisko miesięcy nie może się ukonstytuować" nie wytrzymują krytyki, albowiem zarząd miasta **na pierwszem posiedzeniu Rady był wybrany w całości** i przez szereg tygodni normalnie urzędował, że zaś ostatnio burmistrz inż. Rudzki ustąpił ze stanowiska, to nie znaczy jeszcze, że w mieście panuje bezład i że Rada nie zdolna jest do twórczej pracy. W zakończeniu mówca zgłosił protest przeciw narzuceniu miastu „komisarza". Również przeciwko narzuceniu burmistrza wygłosił przemówienie r. Lorek („Zjednoczenie") popierając zgłoszony przez P. P. S. protest. Nie obeszło się i bez cierpkich uwag wzajemnych, a r. Nobis zwracając się do socjalistów, oświadczył: „nie chcieliście endeka, macie komisarza".

Po zaprotokułowaniu zgłoszonych protestów przystąpiono do właściwych obrad, przyjmując bez zmian protokół z poprzedniego posiedzenia Rady.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował burm. Głażewski. W okresie sprawozdawczym zarząd odbył pięć posiedzeń, załatwiając 76 spraw, z których ważniejsze przystąpienie miasta na **członka towarzystwa szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Sosnowcu,** obniżenie opłat w związku z prowadzonemi przez Magistrat księgami gm. żydowskiej, powierzenie na okres przejściowy dr. Kołakowskiemu, stanowiska lekarza weter., zatwierdzenie 5 planów na budowę domów, oraz ogrodzenie boiska tenisowego w parku. Przy sprawozdaniu ze strony radnych B. B. postawiono zarzuty przeciw działalności członków opieki społecznej, które po zbadaniu mają być wyjaśnione radzie na następnem zebraniu. Ostatecznie sprawozdanie Rada przyjęła. W myśl ostatniego rozporządzenia władz ministerjalnych, podzielono miasto na sześć obwodów społecznych, wybierając dla każdego obwodu opiekunów. Na obwód I — wybrano pp.: **Marję Maubergową, Grzegorza Sadowskiego i Jana Czaplę; obwód II — Roman Machniewski, Bronisław Tomaszewski; III — Mieczysław Koprzywa, Kozłowski Walenty i Tomasz Czerny; IV — Piotr Nowakowski, Ludwik Gorgol, Stanisław Nowakowski; V — Feliks Horzelski, Wincenty Szenk i Józef Stelmach; VI — Józef Szymański, Adam Skowrom.** Jako stałych przedstawicieli miasta do sejmiku wybrano **pp.: Jana Lorka, Władysława Kowalskiego, Grzegorza Solarza i Jana Gawrona.**

Najważniejszym punktem była bezsprzecznie **sprawa budowy w mieście nowej rzeźni.** O potrzebie tej byłoby zbytecznem kogokolwiek przekonywać, dotychczasowy bowiem wprost katastrofalny pod względem higieniczno - zdrowotnym i estetycznym stan jest ogólnie znany. To też z uznaniem trzeba podkreślić, że cała Rada **jednogłośnie plan zarządu miasta zaakceptowała.** Budowa, która ze względów finansowych musi być rozłożona na dłuższy okres czasu, będzie prowadzona częściowo, t. zn. że nie będzie wznoszony cały gmach równocześnie, a natomiast wykańczane będą całkowicie niektóre ubikacje które zaraz będą oddawane do użytku, a tem samem rzeźnia będzie stopniowo amortyzowana. Rada uchwaliła **zaciągnąć na ten cel pożyczkę narazie w wysokości 250 tysięcy złotych.** Jako źródło, gdzie możnaby pożyczkę uzyskać, Magistrat wskazuje Bank S. K., oraz zakład ubezpieczeniowy w Król.-Hucie, z którym już przeprowadzono wstępne rozmowy. Trzeba dodać, iż **nowa rzeźnia będzie posiadać wszelkie nowoczesne urządzenia.** Drugą niemniej ważną sprawą było **uznanie zobowiązań miejskich, zaciągniętych przez b. komisarza dr. Marczyńskiego.** Po ożywionej dyskusji przyjęto wniosek P. P. S., że **„Rada miejska uchwala nie uznać długów zaciągniętych na budowę ulic Będzińskiej i Bytomskiej, które będąc pod administracją sejmiku winny być budowane i konserwowane przez sejmik, natomiast uznaje zobowiązania na sumę około 150 tysięcy złotych zaciągnięte na różne inwestycje miejskie".** Na wniosek przewodniczącego Rada upoważniła zarząd m. do zaciągnięcia na spłatę tych zobowiązań długoterminowej pożyczki. Niemniej wesoły był wniosek r. Spyrzyńskiego, że miasto przyjmie na siebie obowiązek spłaty długów sejmikowych, w zamian za wydzielenie Czeladzi z sejmiku, co jak wiadomo znać leży w interesie sejmiku. Zarząd m. postanowił uważać to oświadczenie jako wskazówkę, przy pertraktacjach o wydzielenie Czeladzi z sejmiku.

Podanie koncernu Harrimana o nadanie mu uprawnienia na zaopatrywanie m. w energję elektryczną, ze względu na wysoce niedogodne warunki, **załatwiono odmownie,** a na dochodzenie w tej sprawie wysłano do Kielc burm. Głażewskiego i ławnika Solarza. W wolnych wnioskach Rada uchwaliła ogrodzić balustradą pomnik dla poległych żołnierzy.

Kres bombardowania kamieniami

położył wystrzał z rewolweru.

Jan Piasecki i Edward Hojczyk ze Strzemieszyc, gdy zaleją sobie głowy „monopolką" są niemożliwi do zniesienia dla otoczenia. W ub. wtorek naprzykład, stanęli na ul. Warszawskiej koło przejazdu, a była to godzina 7 wieczór i rozpoczęli bombardowanie kamieniami przechodniów i kolejarzy.

Bombardowaniu temu towarzyszyły niezrozumiałe okrzyki, które zwabiły posterunkowego policji mieszkającego obok. Awanturnicy wezwani do spokoju nietylko nie usłuchali życzliwej uwagi, ale zdwoili tempo kierując większość pocisków w policjanta.

Cierpliwość tego ostatniego wyczerpała się, gdy kamieniem dostał w łopatkę. Wyjął rewolwer i strzelił. Strzelił w górę, na postrach. Ale to w zupełności wystarczyło. Piasecki i Hojczyk w nogi, policjant za niemi. Za chwilę Hojczyk znalazł się na posterunku policji prowadzony silną dłonią policjanta, Piaseckiego zaś odszukano na drugi dzień.

Obu „bohaterów" przekazano władzom sądowym.

5-letnie dziecko

pod kołami samochodu.

Na ulicy Legjonów wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 5-letni chłopczyk, syn robotnika F. Kowalczyka, zamieszkałego przy tejże ulicy. Przebieg wypadku był następujący:

Ulicą jechała platforma, **naładowana drutem.** Ze względu na ciężar ładunku, platforma jechała wolno, z czego skorzystały bawiące się na ulicy dzieci i **zaczęły czepiać się z tyłu platformy,** pragnąc się przewieźć.

Jednym z czepiających się był wspomniany chłopczyk. W pewnej chwili nadjechał z przeciwnej strony samochód i kiedy auto wymijało platformę, w momencie tym chłopczyk puścił platformę i wybiegł na ulicę, **wpadając pod koła auta.**

O zatrzymaniu samochodu nie mogło być mowy, gdyż była to całkiem niespodziewana przeszkoda.

Kierowca zatrzymał momentalnie auto, lecz koła już **przejechały nieszczęśliwe dziecko, które** natychmiast odniesiono do pobliskiego szpitala św. Barbary.

Niestety wszelki ratunek okazał się bezskuteczny, gdyż skutkiem silnego potłuczenia głowy, oraz całego ciała, **dziecko wkrótce zmarło.**

Łatwo wyobrazić sobie straszną rozpacz rodziców z powodu tak niespodziewanej i nagłej straty ukochanego dziecka.

U NOWOBOGACKICH.

— Te winogrona pochodzą z Kalifornji — opowiada pani Nowobogacka — każda jagoda kosztuje 20 groszy.

— Proszę, niech mi pani włoży za 5 złotych — powiada pewien gość.

NIE SZKODZI.

U wejścia abstynenckiej restauracji czuwa portjer. Spostrzega, że do drzwi zbliża się osobnik podchmielony, prowadzący drugiego zupełnie już pijanego.

— Co pan sobie myśli? Jak pan może wprowadzać do nas pijanego? To jest restauracja abstynencka!

— Nnnic nie szko-o-dzi, panie portjer. On taki pijany, że nie zau-u-waży.

Kronika Zawiercia.

× O SŁYNNEJ FABRYCE CUKRÓW. Doświadczonemu geografowi bynajmniej nie byłoby łatwo umieścić ulicę Szeroką z Zawiercia... w Warszawie, a bodaj jeszcze trudniej byłoby uzyskać Fuchsowi lub Wedlowi medale za swe wyroby — na żadną wystawę ich nie wysyłając. Niefrasobliwy a genjalny Izrael Rajch (Szeroka 16) wszystkie te trudności ryczałtem pokonał... na papierze. Przy pomocy dwuch swych córeczek i jednego synka otworzył przy ul. Szerokiej fabrykę biszkoptów i herbatników, które pakuje w etykiety firmy „Srebrna Ryba" w Warszawie. Dla zachwalenia tych wyrobów p. Rajch na swych etykietach umieścił także dwa medale, których wyroby jego napewno nigdzie nie dostały. Wszechstronne to przedsiębiorstwo produkuje także cukry pod firmą fabryki czekolady „Harcerz", jednakże nie wskazując na etykiecie miejscowości, gdzie się ta fabryka znajduje, a ograniczając się do ślicznego wizerunku młodzieńca ze strasznym karabinem i strasznie krzywym nosem. Prócz wymienionych, ta trójosobowa fabryka wyrabia rozliczne inne gatunki smakołyków. Ciekawe, czy o jej istnieniu wie miejski urząd zdrowia? Czy inżynierowi przemysłowemu znaną jest ta fabryka? Czy dozwolone jest rozpowszechnianie swych wyrobów pod kilkoma firmami i wprowadzanie w błąd nabywców napisami na etykietach, nie odpowiadającemi prawdzie?

× ARESZTOWANIE SPRAWCÓW GWAŁTU. Przedwczoraj donosiliśmy o usiłowaniu zgwałcenia 19-letniej St. P. (Podleśna 5), którą napadli na ul. Pomorskiej 3 osobnicy i starali się zaciągnąć w żyto. Policja ujęła wszystkich trzech, tak bardzo impulsywnych kawalerów, któremi są Jan Nowakowski (Sucha 4), oraz bracia Zygmunt i Mieczysław Walnikowie. Wszyscy zostali osadzeni w areszcie przy komisarjacie.

× ZA OPILSTWO. Doświadczenie wskazuje, że teorja o pijaństwie wzmagającem się w ciężkich czasach jest najzupełniej słuszna. Z ulic miasta zabrano wczoraj do komisarjatu aż pięciu obywateli, którzy zalewając robaka czynili awantury i zgorszenie publiczne. Są nimi: Zygmunt Kaczmarczyk (Blanowska 42), Józef Jurkiewicz (Południowa 4), Józef Kurzak (Szkolna 49), St. Wójcik (Piaskowa 29) i Jan Tubor (Blanowska 30).

Kronika Olkuska.

× POŻAR W KIELKOWICACH. Dnia 9 bm. o godz. 1 w nocy w czasie snu zapalił się dom Stanisława Kopcia w Kielkowicach, gm. Ogrodzieniec. Dom spalił się doszczętnie tak, że tylko rodzina gospodarza zdążyła wyjść z niego bez szwanku. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona, zachodzi jednak podejrzenie, że ogień podłożono.

× DO OLKUSZA MIANOWANO DRUGIEGO SĘDZIEGO GRODZKIEGO. P. Eugenjusz Mikołajczyk, b. sędzia w Słomnikach, pow. Miechowskiego, a ostatnio aplikant adwokacki w Olkuszu, został mianowany drugim sędzią grodzkim w Olkuszu. Naczelnikiem sądu pozostaje dotychczasowy sędzia grodzki p. Józef Sendra. P. Mikołajczyk obejmuje stanowisko po 15 bm. tj. po powrocie z ćwiczeń wojskowych.

× OBFITOŚĆ JAGÓD. Sezon jagodowy, ten łakomy dla starszych i dzieci owoc leśny, jest obecnie w całej pełni. W tym roku urodzaj „na jagody" niebywały. W lasach olkuskich i okolicznych przez cały dzień można spotkać zbierających tylko niestety, często płoszonych przez gajowych i praktykantów. Jagody na rynku i po domach w Olkuszu sprzedają obecnie po 20 — 25 gr. kwartę. Dużo eksportuje się do Zagłębia, dokąd codziennie wyjeżdża z jagodami po kilkanaście furmanek.

× MAŁA FREKWENCJA LETNIKÓW. W Olkuszu i okolicy, jak Mazaniec, Czarna Góra, Witeradów etc., pomimo pełne go sezonu, letników przyjechało b. mało. Naogół można powiedzieć, że jest ich niewięcej, jak 30 proc. w stosunku do roku poprzedniego. W dalszej nieco okolicy, jak Sławków, Bukowno, Rabsztyn letników również mniej, aniżeli w innych latach. Objaw ten podobno tłomaczy się tem, że sporo osób wyjeżdża zupełnie w inne okolice, gdzie można się urządzić taniej i wygodniej.

Budżety samorządu.

Raty z pożyczek inwestycyjnych pokrywać powinien budżet zwyczajny.

W memorjale do rządu, izba handlowo - przemysłowa w Warszawie porusza sprawę **inwestycyjnych budżetów samorządów.**

Działalność inwestycyjna samorządów komunalnych winna być w okresie obecnym ograniczona do niezbędnych rozmiarów. W szczególności należy zaniechać pokrywania wydatków inwestycyjnych z wpływów podatkowych lub ze specjalnych opłat **z wyjątkiem wypadków, w których** zachodzi rzeczywiście osiągają korzyść materjalną **z dokonywanych inwestycyj.** Inwestycje, jako wydatki **nadzwyczajne**, winny znajdować, zdaniem izby, pokrycie **tylko w dochodach nadzwyczajnych**, a przedewszystkiem **w pożyczkach długoterminowych.** Niepodobna wkładać na barki jednego pokolenia kosztów, wynikających z szybkiego pokrycia luk w inwestycjach komunalnych, powstałych wskutek długotrwałego pozostawienia wielkich połaci ziem polskich samorządu ziemskiego i miejskiego.

Finansując inwestycje przy pomocy pożyczek, czuwać należy, aby ich wysokość i warunki, na których są zaciągane, były tego rodzaju, aby **coroczne raty umorzenia wraz z oprocentowaniem mogły być pokryte z dochodów zwyczajnych, bez naruszenia równowagi budżetowej.**

W programie robót inwestycyjnych pierwszeństwo należy dawać takim poczynaniom, które prowadzą **do stworzenia zakładów rentujących**, by przez ich uruchomienie nie obciążać budżetów komunalnych.

Przedsiębiorstwa komunalne winny wykonywać swe inwestycje z własnych wpływów, albo z pożyczek, ale z tem zastrzeżeniem, że opłata i oprocentowanie tych pożyczek dokonana będzie przez przedsiębiorstwa.

Życie gospodarcze.

Niemiecka walka z masłem polskiem.

Na skutek starań agrarjuszów niemieckich, Reichstag ustalił ostatecznie podwyżkę ceł na masło importowane do Niemiec.

Przez cztery pierwsze lata, a więc do roku 1932 włącznie, wysokość stawki celnej wynosić będzie 50 marek (około 107 zł.) za 1 kwintal (100 kg.) wywiezionego masła (cło dotychczasowe 27 mk. za kwintal). W następnych dwóch latach stawka zniżona będzie do 40 marek za kwintal, a w roku 1935 i 1936 — 30 mk. za kwintał.

Zarządzenie powyższe agrarjusze tłomaczą koniecznością podniesienia produkcji niemieckiego masła i uniezależnienia się od importu z zagranicy.

Tak mówi się „oficjalnie".

Za kulisami tej sprawy szepce się całkiem niedwuznacznie, że 80-procentowa zwyżka cła wymierzona jest w pierwszej linji przeciwko masłu polskiemu, które niemal zupełnie opanowało rynki niemieckie.

Jest to nowy atak Niemców w polsko-niemieckiej wojnie celnej oraz nowy „argument" do porozumienia gospodarczego i zawarcia traktatu pomiędzy obu krajami.

Polscy eksporterzy poczynili ze swej strony wysiłki w celu wprowadzenia masła polskiego na rynki dotychczas przez nas niewyzyskane, przedewszystkiem rynki północne. Jest rzeczą niemal pewną, że wysokowartościowy produkt polski znajdzie tam dobre przyjęcie i uplasuje się na stałe. Masło polskie obejdzie się bez żołądków niemieckich, podobnie jak polski węgiel obszedł się bez niemieckich hut i fabryk.

Kronika gospodarcza.

COFNIĘCIE KREDYTÓW POD ZASTAW ZBOŻA. Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia kredyty udzielone rolnictwu pod zastaw zboża, będą z całą pewnością zlikwidowane w terminie prekluzyjnym, t. j. do dnia 31 lipca b. r. Ogólna suma kredytów udzielonych bankom prywatnym przez Bank Polski dla rozdziału między rolnictwo sięgała cyfry 16 i pół miljona złotych, z czego w praktyce wyzyskano około 8 milj. złotych. Największe napięcie kredytowe miało miejsce 20 maja, wynosząc 7 i pół miljona złotych. Od tego czasu obdłużenie rolnictwa z tytułu kredytów zastawowych systematycznie zmniejszało się tak, że obecnie pozostaje jeszcze do spłacenia tylko 1.400.000 złotych. Jest rzeczą prawdopodobną, że Bank Polski otworzy także analogiczne kredyty pod zastaw zboża z nowych zbiorów, aczkolwiek kwestja ta nie była jeszcze przedmiotem obrad czynników miarodajnych. Ajencji Wschodniej komunikują, iż sfery rolnicze zabiegają o rozciągnięcie nowych kredytów zastawnych i na inne ziemiopłody, jak socziewica i t. p.

OGRANICZENIE SAMOWOLI PODATKOWEJ SAMORZĄDÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu odmówiło zatwierdzenia statutów o poborze w roku budżetowym 1929-30 samoistnego podatku komunalnego od budynków mieszkalnych w gminach wiejskich na rzecz powiatowych związków komunalnych: 1) konstantynowskiego, 2) nowosądeckiego, 3) nowotarskiego, 4) tarnowskiego, gdyż w obecnej chwili uważa pobór tego podatku za niewskazany ze względu na ciężki stan finansowy płatników, spowodowany ogólną konjunkturą finansowo-gospodarczą w kraju.

STRACONY SEZON CEGIELNI. Produkcja cegielni w porównaniu do roku zeszłego zmniejszyła się o 30 proc. Ruch jest bardzo słaby, tak że sezon wiosenny należy uważać za stracony. Całą nadzieję pokładają obecnie przemysłowcy w sezonie jesiennym, ponieważ powiększył się w dużym stopniu zapas cegły. Przeprowadzona w maju obniżka płac robotniczych o 10 do 15 proc. została utrzymana na tym samym poziomie, natomiast zdolność wypłat pogorszyła się znacznie.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES HANDLOWY W AMSERDAMIE. W drugim dniu kongresu międzynarodowego izb handlowych odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem b. ministra Clementela, z udziałem najwybitniejszych reprezentantów międzynarodowego świata ekonomicznego. Posiedzenie było poświęcone sprawie przeszkód w handlu. W toku dyskusji prezes delegacji polskiej Herse zażądał w sposób stanowczy i rzeczowy zmiany rezolucji, w sprawie interwencji u Rządu sfer prywatno - gospodarczych, dotyczącej przyspieszenia ratyfikacji konwencji genewskiej, co do usunięcia przeszkód w handlu. Rezolucja została uchwaloną z modyfikacjami, podanemi przez delegację polską. Pozatem komisja w myśl postulatów polskich, wypowiedziała się przeciwko ukrytemu protekcjonizmowi, stosowanemu w drodze nadużywania przepisów sanitarnych, zwłaszcza weterynaryjnych.

BANK REPARACYJNY BĘDZIE W AMSTERDAMIE. Według doniesień dzienników z Amsterdamu, bank dla spłat międzynarodowych (bank reparacyjny) będzie miał prawdopodobnie swą siedzibę w Amsterdamie. Najpoważniejszym kandydatem na stanowisko naczelnego dyrektora tego banku jest Francuz Quesnay. Był on również członkiem delegacji francuskiej na paryską konferencję rzeczoznawców, a obecnie jest gospodarczym dyrektorem banku francuskiego.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11.7.

AKCJE: Dyskontowy 126.00, Handlowy 116.00, Bank Polski 158.75, Zw. sp. zarobk. 78.50, Siła i światło 125.00, Cukier 32.00, Lilpop 28.75, Modrzejów 25.00 —25.25, Ostrowieckie 80.50, Starachowice 26.75 — 27.00, Zieleniewski 123.00 — 123.50, Borkowski 10.50, Poż. inwest. 4 proc. 106.00 — 107.00 — 106.75, Premj. dol. 5 proc. 62.50 — 61.25, Konwersyjna 5 proc. 46.00, Dolarowa 6 proc. 83.00, Kolejowa 10 proc. 102.50, Ziemskie 4 i pół proc. 48.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.26, Paryż 34.92.25, Praga 26.38.50, Włochy 46.66, Belgja 123.93, Szwajcarja 171.51, Holandja 358.19, Sztokholm 239.05, Dolar 8.88.26.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut słabsza.

Ze sportu.

RÓŻNE WIADOMOŚCI KOLARSKIE.

W dniu 5 lipca r. b. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków sosnow. T-wa cyklistów, na które przybyło zaledwie 22 członków. Wobec czego zebranie nie dało pozytywnych rezultatów.

W dniu 7 lipca r. b. zawodnik klubu S. T. C. Stefan Polak startował do biegu Kraków — Zakopane i zdobył 15-tą nagrodę. Ogółem startowało 56 najlepszych szosowców Polski. Mistrz wowej. J. Kukiela nie startował z powodu przeziębienia się, na dwa dni przed zawodami.

W dniu 14 lipca r. b. zapowiadany doroczny bieg o „mistrzostwo Polski" szosowe nie odbędzie się w pow. terminie, (w Poznaniu). Kolarze klubu S. T. C. w niedzielę (14 bm.) wyjeżdżają na wycieczkę do Ojcowa, godz. 4 rano.

Ofiary

Pracownicy biura i ruchu T-wa Sosnowieckich fabryk rur i żelaza S-ki Akc. w Sosnowcu zebrali na głodnych w Wileńszczyźnie następujące ofiary:

Po 5 zł.: — T. Smogorzewski, Z. Górawski, Z. Pawłowicz, Fr. Rogowski, B. Byliński.

Po 4 zł.: — Ed. Małachowski.

Po 3 zł.: — Z. Czatzkowski, G. Saladin Bonnein, B. Sawkiewicz.

Po 2 zł.: — J. Płatkowski, S. Majzels M. Cichocki, Fr. Witecki, W. Goebel, L. Kałkowski, W. Wróblewski, Domadzierski.

Po 1.50 zł.: — Ir. Chmielarzówna.

Po 1 zł.: — A. Poruba, L. Piętka, T. Pawelski, St. Płodzyński, E. Weinberger, J. Mateja, B. Wojtczak, H. Mikułowski, W. Charchowski,, Z. Korek, M. Nowcow, Przybyłek, J. Dąbrowska, H. Trollowa, D. Langnerówna, L. Cegłowski, Ed. Zakrzewski, L. Tobolski, Z. Wojciechowski, P. Sosnowski, J. Będkowski, Ed. Tański, Wł. Patello, Wł. Okularczyk K. Góra, J. Kasprzyk, M. Wilk, St. Gay, Cz. Wysocki, M. Bałdys, B. Kwiecień.

Po 50 gr.: — I. Ćwikliński, E. Wiśnicki, J. Sawicki, I. Staciwiński, K. Puchlowska, K. Staciwińska, Cz. Wojtyra, P. Domański, A. Wojciechowski, R. Zakrzewski, St. Imieliński, St. Trzmiel, B. Hamankiewicz, Gradzik, K. Engelking, J. Kluczewicz, Cz. Będkowski, K. Matyja, Br. Zakrzewski, Z. Mazoniówna, J. Skorus, W. Pietkiewicz, H. Reke, W. Ziarnko, W. Domański, F. Styś, Hoinka, T. Pietkiewicz, B. Patello.

Po 30 gr.: — St. Michalik, J. Jakóbczyk.

Po 10 gr.: — R. Sienkiewicz.

Razem złożono zł. 104.70 groszy.

Lekarz odciął głowę dziecku

PACJENT ŻYJE I CZUJE SIĘ DOBRZE

W tych dniach dokonano w Łodzi w miejscowym szpitalu niesłychanie ciekawej operacji chirurgicznej. Mianowicie odcięto głowę noworodkowi, który urodził się z dwoma głowami. Sprawa ta przedstawia się następująco.

Przed kilku tygodniami zgłosiła się do kliniki położniczej, mieszczącej się przy ul. Południowej 19, niejaka Kowalska, żona robotnika. Kowalska została przyjęta do kliniki i w kilka dni powiła niemowlę płci męskiej, które miało dwie głowy zrośnięte ze sobą. Poród odbył się normalnie. Matka po kilku dniach wyszła z kliniki zdrowa, zaś niemowlę zostało pod obserwacją, gdyż przypuszczano, że nie utrzyma się przy życiu.

Tymczasem upłynęło parę tygodni, zaś dziecko czuło się doskonale i rozwijało się normalnie.

Obserwacja lekarska, oraz konsyljum orzekło, że jedna z głów, która zrasta zewnętrznie nie różniła się od drugiej nie posiada mózgu i może być z powodzeniem, bez uszczerbku dla zdrowia dziecka usunięta.

W ub. poniedziałek jeden z chirurgów zgłosił się do kliniki i podjął się bądź co bądź szalenie niebezpiecznej operacji usunięcia jednej głowy dziecku. Natychmiast przystąpiono do operacji, która nadspodziewanie się udała.

Do dnia dzisiejszego dziecko czuje się dobrze, czy będzie żyło, trudno jest dziś przewidzieć.

Wypadek ten stał się już głośny w całej Łodzi i żywo jest komentowany przez lekarzy.

List chłopa

Z POD KNUTA BOLSZEWICKIEGO

List poniższy wysłany był ze wsi Połtawskiej gub. Rosji południowej przez 40 letniego chłopa, do swej siostry, która jest służącą u jednego z urzędników radomskich. Nadmienić należy, że chłop ten przebył całą światową wojnę, następnie był zagorzałym bolszewikiem i „pogłębicielem rewolucji“, zabrał pańską ziemię i t. d., obecnie pisze do swej siostry, jak następuje: (W tłomaczeniu pomijamy szczegóły mniej ważne jak: szereg obowiązkowych pozdrowień, cielenie się krów i t. d.)

Droga ciociu Katarzyno Mikołajewno.

My, chwała Bogu, jesteśmy wszyscy żywi i zdrowi, choć życie nasze nie wesołe

List wasz odebraliśmy 11 marca. Przesyłamy wam ukłony, Onufry i Semion dwa tygodnie przed Wielką Nocą pojechali znowu za chlebem nad Amur.

Kochana ciociu, ty pytasz, czy Sasza nie zbiera się zamąż? Do tego czasu nie, u nas dzisiaj takie czasy nastały, że z życia nikt nierad, a nic żeby myślał o ożenku.

Zima u nas była straszna, ozimina prawie wyniszczona, żyto jakie takie, a z pszenicy nic nie zostało.

Cośmy mieli pszenicy, to się przesiało, a resztę obsiało się prosem i byle czem, ale nie zbożem, tak, że i na przyszły rok chleba będzie mało.

Towary u nas wszystkie drogie i brak ich prawie zupełny.

W naszej wolnej republice życie takie nastało, że ci starcy, którzy pamiętają jeszcze czasy pańszczyzny, mówią, że wtedy chłopom lepiej się powodziło, niż obecnie; — sprawdzają się słowa naszego poety Szewczenki, które on pisał o pańszczyźnie chłopów: „Wszędzie nieprawda i niewola, a naród umęczony milczy i cierpi“ i t. d. Wy prawdopodobnie wiecie o naszem życiu z gazet. Dużo możnaby o tem pisać, ale brak chęci.

U nas obecnie takie rzeczy się dzieją, że brak sił do dalszego życia; i kiedy to wszystko się skończy? — niewiadomo, a może nigdy“.

List ten datowany 6.IV.29 r. Trzeba wziąć pod uwagę, że pisał go zwyczajny chłop, komentarze do niego są zbyteczne.

Ojców się europeizuje

WPROWADZENIE KOMISJI KLIMATYCZNEJ.

W tych dniach odbyła się w Ojcowie ankieta w sprawie rozwoju tej miejscowości, zwołana przez urząd wojewódzki w Kielcach na wniosek tamtejszej woj. komisji turystycznej. Wzięli w niej udział delegaci władz wojewódzkich, powiatowych, miejskich, instytucyj turystycznych, krajoznawczych itd. Przewodniczył wice woj. kielecki dr. A. Kroebl.

W wyniku obrad uznano za pożądane wprowadzenie w Ojcowie komisji klimatycznej, któraby kierowała sprawami uzdrowiska: wysmołowaniem szosy, prowadzącej przez Ojców, aby uniknąć tumanów kurzu. Wyznaczeniem miejsca postoju dla samochodów i autobusów, których obecnie przybywa do Ojcowa bardzo wiele, rozbudową ścieżek turystycznych w okolice, wydaniem przewodnika po Ojcowie, gdyż przedwojenny jest już nieaktualny, budową dużego domu wycieczkowego itp.

Ponadto poruszono potrzebę usunięcia z terenu uzdrowiska poszczególnych grobów wojennych, porozrzucanych po całym Ojcowie i stworzenie cmentarza wojskowego.

Przydział powietrza

dla linji lotniczych.

Oryginalną uchwałę powzięli ojcowie miasta Los Angeles. Postanowili **„przydzielić“** poszczególnym towarzystwom lotniczym, eksploatującym linje rozchodzące się z tego miasta, każdemu po **„pasie powietrza“**, z którego nie wolno będzie samolotom komunikacyjnym wydalać się nazewnątrz bez ważnych powodów.

Być może, że jest to poprostu przykład wybujałego szowinizmu municypalnego w dziedzinie t. zw. regulowania ruchu, nieusprawiedliwionego rzeczywistemi potrzebami, jednakże **daje to nam próbkę tego skomplikowanego życia**, jakie może jeszcze nawet nas osobiście oczekuje w przyszłości.

Jednocześnie przychodzą na myśl podobne komplikacje ruchu samochodowego. W wielkich miastach w Stanach Zjednoczonych **nie można zostawić samochodu byle gdzie na ulicy** Do tego są specjalne miejsca postojów, t. zw. parking places. Nie zawsze jednak są one pod ręką i z tego powodu nieraz masię nie mało kłopotu. Nie dość tego. Te miejsca postojów bywają tak oblężone, że konieczne jest wyznaczanie **maksymalnie dopuszczalnego czasu postoju**. Gdy więc naprzykład po skończonym przedstawieniu w teatrze (przedstawieniu, na które z powodu długich poszukiwań i zdobywań miejsca w parking places, mogło się przybyć dopiero na akt drugi), wraca się do swego samochodu, wypada płacić nie tylko taksę za postój, lecz w dodatku karę za przekroczenie przepisowego czasu postoju.

W Los Angeles naradzają się nad poddaniem ruchu powietrznego przepisowym normom, myślą o **wyznaczeniu pasów lotniczych dla pewnych kategorji samolotów.** Gdy samoloty będą mogły stać w powietrzu nieruchomo — nie jest to już dzisiaj niezisszczalnem marzeniem — wyznaczą również dla nich parking places oczywiście nad naszemi głowami, bo na ziemi dosyć mają kłopotu z samochodami.

Główki kobiece w stalowych hełmach.

Za 10 tysięcy lat...

Znakomity angielski przyrodnik prof. Low postawił oryginalną tezę: Twierdzi on, że za 10 tysięcy lat zarówno mężczyźni, jak i kobiety nosić będą

hełmy stalowe.

a to dla ochrony przed — falami myślowemi.

Niektóre amerykanki wprowadziły już obecnie modę kapeluszy stalowych. Są to zgrabne chełmy z cieniutkiej stali. To co dziś ekscentryczna dama kładzie na głowę, by zwrócić na siebie uwagę, stanie się — zdaniem prof. Lowa —

za lat 10.000 koniecznością.

Czaszka kobiety będzie wówczas znacznie cieńszą i mózg wrażliwszy niż dziś. Poza tem — czytanie myśli stanie się wówczas czemś zupełnie łatwem i każdy człowiek będzie mógł odgadywać myśli drugiego, jakby czytał z otwartej księgi. Oczywiście tego — jako rzeczy niekoniecznie przyjemnej — postara się każda i każdy uniknąć, wdziewając cienki

hełm stalowy,

pożyteczny i szykowny. Poza tem przed wpływem różnych szkodliwych promieni całe ciało będzie chronione bielizną, utkaną z metalu. Ciepło będzie doprowadzone zapomocą elektryczności.

Takie to są wizje przyszłości uczonego. Czy się sprawdzą — stwierdzi kronikarz w r. 11930, badając roczniki z przed 100 wieków, o ile ub. roczniki te przetrwaja do tych czasów.

Sensacyjny wykład

KAROLA HUBERTA ROSTWOROWSKIEGO.

W auli uniwersytetu poznańskiego wygłosił znakomity poeta i dramaturg prof Karol Hubert Rostworowski odczyt na temat „Sanacja literatury polskiej“. P. Rostworowski w odczycie tym wygłoszonym z wielką swadą, postawił tezę, ażeby literatura pisana po polsku przez poetów i literatów żydowskich, była zarówno przez Polaków jak i żydów traktowana jako żydowska, a nie jako polska. P. Rostworowski dochodzi do wniosku, że ścisłe rozgraniczenie tych dwóch literatur, tj. polskiej i żydowskiej, pisanej po polsku, wyjdzie tak jednej, jak i drugiej stronie tylko na pożytek, inaczej najlepsze cechy jednej i drugiej zaginą.

Dalej zaznaczył p. Rostworowski, że do Przybyszewskiego literatura polska płynęła własnym korytem, dopiero Przybyszewski wprowadził obce pierwiastki, przedewszystkiem skandynawskie, germańskie i semickie. Po Przybyszewskim w dobie powojennej literatura polska rozszczepiła się na dwie odnogi, z której jedną żydowską reprezentuje Juljan Tuwim, a drugą polską Emil Zegadłowicz. Odczytując wyjątki z dzieł jednego i drugiego, prelegent przedstawiał różnicę światopoglądów i rodzaju kultury.

Obecni zgotowali znakomitemu pisarzowi po odczycie długotrwałą owację.

Z psiego świata

ZNUDZONY „SALUKI“.

W tym sezonie dwie rasy psów cieszą się względami eleganckich angielek: maltańskie gryfy, rodzaj kul śniegowych, zamienionych w psy i przedziwne sealyhamsy, które pełzają raczej, niż chodzą, tak długie przytem, że możnaby je uważać za potomstwo pociągu małej kolei i szczotki od ubrania.

Najbardziej jednak kochany, najsławniejszy i najokazalszy jest chart afgański, zwany „saluki“, a należący do lady F. of. N. Posiada on swój własny dom, obsługującą go pannę służącą i własny park dla swych codziennych spacerów.

Pomimo całego luksusowego życia Saluki szlachetnej lady nudzi się. Cały dom zaniepokoił się i zwołano rodzinną naradę. W wyniku narady ukazało się w jednem z pism, w specjalnej jego rubryce: „Panowie psy“ następujące ogłoszenie:

„Dla „saluki“, który jest podobny jednocześnie do Tout-Ank - Hammona i królowej Elżbiety, poszukuje się doborowego towarzysza. Wymagana jest wielka łagodność z racji charakteru saluki i jego długich nóg, cienkich jak nogi gazelli, a kruchych, jak szkło“.

Niewiadomo tylko, czy ten poszukiwany łagodny towarzysz jest człowiekiem, czy psem.

Bodajto psi los w Anglji!

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

4)

Silne ręce wyrzuciły murarza na bruk i rozluźniły krępujące go więzy.

— Jesteś niedaleko swego domu — szepnął mu nad uchem głos — nie oglądaj się za nami i nie staraj się nas śledzić.

Z obawy przed strasznymi katami Lormois leżał bez ruchu na chodniku, z zamkniętemi oczyma. Otworzył je dopiero wtedy, gdy ucichł warkot oddalającego się auta.

Tajemniczy osobnik nie oszukał go. Wyrzucono go w pustym i cichym zaułku, tuż obok ulicy, przy której mieszkał. Powstawszy z chodnika, popędził jak szalony do domu. Na schodach oczekiwała go zaniepokojona żona z synkiem.

— Ach! jesteś nareszcie — wykrzyknęła — tak strasznie się bałam. Już blisko jedenasta. Nigdy mnie nie słuchasz, a lepiejbyś był zrobił, nie przyjmując propozycji tego podejrzanego jegomościa.

Lecz zobaczywszy pobladłą twarz męża, który w wymiętem ubraniu z trudem wstępował na schody, krzyknęła z trwogi.

— Lormois, dysząc ciężko, bełkotał:

— Gdybyś wiedziała, ach gdybyś wiedziała...

Przerażona, podsunęła mu krzesło, na które upadł ciężko..

— Co ci jest? Co się stało? Mów nareszcie, no mów...

Urywanemi zdaniami opowiedział straszliwą przygodę, jaka go spotkała; w oczach jego malowała się zgroza, jakby nie mógł pozbyć się wizji zamurowanego człowieka.

— Co myślisz począć? — zapytała go żona.

— Jutro rano idę do komisarjatu i opowiem wszystko. Niestety nie mogę dać żadnych wskazówek co do ludzi ani miejsca.

* *
*

O świcie, po bezsennie spędzonej nocy, murarz wstał, aby udać się do komisarjatu policji. Opowiadanie jego wywarło ogromne wrażenie. Zaprowadzono go do urzędu śledczego. Sędzia śledczy, który w ciągu swej długiej karjery nabył dużego doświadczenia i widział wiele zbrodni, musiał przyznać, że nie miał jeszcze sprawy tak tragicznie tajemniczej. Śledztwo powierzono detektywowi Ribale, który natychmiast skomunikował się z Janem Lormois, aby uzyskać od niego potrzebne informacje.

Niestety, informacje, których dostarczał murarz, były bardzo mgliste, gdyż powiedzieć nie mógł nic konkretnego.

— Niech się pan postara przypomnieć sobie wszystko dokładnie, panie Lormois — nalegał detektyw.

— Doprawdy trudno mi zebrać myśli... byłem zupełnie nieprzytomny.

— Jednakże... Może pan potrafi określić nieco bliżej zamaskowanych osobników, ich wygląd... proszę przypomnieć sobie wszystko, co mówili.

Murarz opisał szczegółowo pokój, w którym rozgrywał się dramat. Sądząc po meblach, musiał to być salon; Jan zapamiętał kształt niektórych mebli, a nawet kolor tapety różowej ze złotem.

— A ofiara?... Mów pan o niej wszystko, coś widział.

Zauważyłem, że zamurowany mężczyzna był ciemnym szatynem. Nienaturalnie rozszerzone oczy wydawały mi się czarne. Skóra na szyi była bardzo biała i delikatna. Reszty twarzy nie mogłem dostrzec, gdyż zakryta była chusteczką miejscami skrwawioną.

— I człowiek ten żył?

— Tak, nawet oddychał dość głośno. Gdy miałem już dokończyć tej okropnej roboty, spostrzegłem, że usta jego wykrzywiły się boleśnie. Chciał coś powiedzieć, ale pochwyciłem tylko słów kilka bez związku; zostana one wyryte na całe życie w mej pamięci. (D. c. n.)

Magistrat m. Sosnowca ogłasza
PRZETARG OFERTOWY

na dostawę drzewa do budowy szkoły miejskiej przy ul. Okrzei, a mianowicie:

1680 m' — 50 m³ desek sosnowych suchych grub. 5/4 " dług. 4.50 m.
1560 m' = 62 m³ desek podłogowych heblowanych i szpuntowanych sosnowych, suchych i bez sęków grubości 6⁰/₀-4 " długości 3.50 " 4.50 m. o szerokości 17 — 20 cm.

1600 m. b. legarów z połowic średn. 15 — 18 każdy o długości 6.00 m.

Cenę należy podać za 1 m³ na deski i za 1 m. b. na legary, loco budowy szkoły przy ul. Okrzei w Sosnowcu oraz termin dostawy.

Ofertę w kopercie zapięczętowanej, zaopatrzonej w nazwę firmy i napis „Oferta na deski do szkoły przy ul. Okrzei" nadsyłać do Magistratu, Biuro główne do dn. 16 b. m. godz. 12 w południe. Oferty złożone po upływie oznaczonego terminu nie będą rozpatrywane.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferty.

w. z. Budown. miejski (—)Inż. Cz. Jodłowski
Prezydent (—)Dr. J. Marczyński

Sosnowiec, dn. 10 lipca 1929 r.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Motocykl dwucylindrowy na chodzie w dobrym stanie sprzedam tanio. Dąbrowa Górnicza, Łabędzka 12, Gospodarz. 3710-3

Pianino, pokój jadalny i sypialny, kredensy, wielki stół jadalny, saloniki, otomany, kozetki, biurka, stoły biurowe, lodówka, bibljoteki, bujaki. Uwaga! wszystko dobre, ładne, gustowne poleca Centralny skład mebli B. Błotniewski, Sosnowiec 3 Maj 7. 3717-2

Pianino czarne, krzyżowe używane sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 3731

Wspólnika do kina przyjmę lub sprzedam z powodu drugiego interesu. Zgłoszenia piśmienne do Administracji w Sosnowcu pod „Wspólnik" 3727-2

POSADY i PRACE

Maszynistka biegle pisząca na maszynie dobrze obznajmiona z biurowością poszukiwana. Zgłoszenia osobiste godz. 16 Biuro Budowlane Katowice, Generała Zajączka 14. 3728

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Śekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawst, wa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

LOKALE

Do wynajęcia 2 pokoje mogą być umeblowane z oddzielnem wejściem. Czeladź, Bytomska 63, II piętro. 3722-2

Z powodu wyjazdu odstąpię mieszkanie pokój z kuchnią. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 130. 3729

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Konstantynów, Kamienna 6, właściciel domu. 3730-3

Kosmetyka

W STAROŻYTNEJ KARTAGINIE.

Myliłby się, ktoby sądził, że tak obecnie rozpowszechnione wśród kobiet zabiegi kosmetyczne są wytworem czasów najnowszych. Wrodzona kobietom kokieterja i chęć przypodobania się brzydszej połowie rodu ludzkiego już w starożytności pobudzały wynalazczość kobiet w dziedzinie sztucznego przysparzania wdzięków. Jednym z wielu oczywistych na to dowodów są wyniki poszukiwań archeologicznych amerykańskiej ekspedycji naukowej wśród ruin starożytnej Kartaginy. Oto ni mniej ni więcej po rozebraniu ogromnego gmachu z bloków kamiennych natrafiono na doskonale urządzony... salon kosmetyczny, obsługujący współczesne Hannibalowi mieszkanki Kartaginy. Bogactwo dochowanych tam środków kosmetycznych z owych czasów jest zdumiewające. Były więc tam naczynia z olejem z drzewa oliwkowego i tamaryndy, służące do nacierania ciała po kąpieli i masażu twarzy. Były tam czary ozdobne z proszkiem henny do barwienia włosów, z proszkiem z korzonków kosaćca, zastępującym ówczesnym Kartaginkom puder, były barwne proszki do malowania twarzy i rąk, a wśród nich jeden przedziwny zielonkawej barwy, który, roztarty w palcach, zmieniał się w delikatny róż. W osobnym pokoju znaleziono misterne naczynia, w których ongiś przechowywano hyzop oraz inne olejki wonne. Słowem — cały salon kosmetyczny, świadczący o wysokim poziomie sztuki upiększania ciała i lic niewieścich.

Reklama jest dźwignią handlu!

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 44. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 75.
Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA Sobieskiego 8. telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.